10 stron

Dziś „Gazeta Handlowa“

Nr. 330. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek 1 grudnia 1927 r Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Spokoju, umiaru i należytej powagi

domaga się marszałek Piłsudski od społeczeństwa

Niepoczytalne wybryki Waldemarasa muszą ponieść klęskę

Wywiad z marszałkiem Józefem Piłsudskim

WARSZAWA 30.11. Pat. P. prezes rady ministrów marszałek Piłsudski udzielił w dniu dzisiejszym Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

„Nota nasza rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach.

Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie. Jest więc anomalją, jest stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu *żadna praca normalnie prowadzona być nie może, gdzie—jak dawniej na dzikich stepach naszych kresów*—praca idzie jedynie pod groźbą broni, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierająca nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego drobnego nawet interesu, gdzie wieść, potrzebna czy pilna od swoich bliskich, dochodzi pomimo *małej przestrzeni* dopiero po tygodniach czy miesiącach.

My, polacy, pomimo to wszystko, utrzymywaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałem i spokojnem zachowaniem się przyzwyczaić przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny. W czasie, gdy nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do ligi narodów, stan rządu Waldemarasa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęto zarządzenia mobilizacji.

Gdym się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie wiedzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Pomimo, że wiedziałem, iż w prędkim czasie zwycięstwo *będzie* moje, lecz drżeć musiałem, że groźba wojny wisi nad temi częściami kraju, które staną w pożodze, gdy nie zdążę na czas biegnąć im z pomocą. Rozum i logika wojny każe spieszyć z odpowiednią na mobilizację przyśpieszoną pracą, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi. Każda godzina bowiem opóźnienia *grozi* gdzieś, komuś całkowitą ruiną bytu.

Przy stanie *wojny*, który nam rząd litewski narzuca od tak dawna, miałem przemyślaną tę chwilę, *gdy wypadnie* mi decydować o naszej sprawie. Tym razem sprawa stanu wojny *oddaną jest na forum* międzynarodowe, — gdzie prawa pokoju, a nie wojny, są prawdą *wyznawaną*. Zdecydowałem pójść za wyższą racją stanu i za racją logiki i już nazajutrz zadeklarowałem p. ambasadorowi *Francji*, że zdecydowałem nie mobilizować, oczekując decyzji rady ligi narodów w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację uczyniły najcięższą, gdym zważył metody, które przemogły prostą decyzję o mobilizacji.

Prezes rządu litewskiego, p. Waldemaras, wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu. Jest, zdaniem mojem, niepoczytalnym. W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmienienie stanu wojny czemkolwiem mu zapłaciła, tak jakdgybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedzieć można, że jest tylko bezczelny. Teraz w jednej ze skarg na nas powiedział, że Piłsudski swym wyjazdem do Wilna, skąd pochodzi i gdzie ma swoją rodzinę, zagraża bytowi państwa litewskiego.

Choć wdzięczny jestem za ten komplement, świadczący o potędze mojej osoby, lecz każdy przyzna, że ten argument zaczerpnięty jest z bogactw rozumu ludzi, przebywających w szpitalu warjatów.

Oto dalej jeden z argumentów jednej z not dyplomatycznych tego pana: za stan pokoju Polska ma zapłacić pomocą niezależnej gospodarki tego pana w Kłajpedzie, dając gwarancję wywozu pewnego quantum swych towarów przez Kłajpedę. Lecz wobec tego, że większość towarów pochodzić będzie z Wileńszczyzny, p. Waldemaras oświadcza, że właściwie prawnie należą one do Litwy, więc można je skonfiskować w drodze, nim dojdą do Kłajpedy której byt ma być podtrzymywany wywozem z Polski.

Gdy dodam, że ten super-patrjota litewski był długi czas rosjaninem, potem niemcem, a wreszcie litwinem, to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia [illegible]. Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzję, prowokującą gwałtem Polskę, z wielkim ciężarem na duszy uległem—powtórzę—wyższej racji stanu i wyższej nad wojną i jej prawdami prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywateli, by ze spokojem, umiarem i należytą powagą zechcieli zachować się wobec gróźb do nas skierowanych, gdy miecz się znajduje w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą, a przy zachowaniu tego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu—co chcę wierzyć—będziemy dumni, że wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych, wykażemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno: Przy okropnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu z litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi.

Jeżeli żałować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swym tak drogim sercu wielu współrodaków sąsiadem, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas liczne ich grono, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie.

Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagonem. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które duszę naszą rzeźbiły, powstały z prac tych emigrantów. Niech nie zaznają, ci co są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci.

Układ drzewny niemiecko-polski został wczoraj podpisany

WARSZAWA, 30.11 (PAT) — W dniu dzisiejszym podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i posła Rzeszy Niemieckiej p. Rauschera układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec, parafowanego dnia 22-go listopada w Berlinie przez p. ministra Stresemana i p. dyrektora departamentu Jackowskiego. Wprowadzenie w życie układu będzie miało miejsce 5-go grudnia r. b.

Zgon posła polskiego w Angorze

ANGORA, 30.11 (PAT) Zmarł tu dzisiaj na zapalenie opon mózgowych poseł Rzplitej Polskiej przy rządzie tureckim Kowalski.

Blok mniejszości słabnie

„Agudowcy“ nie przystąpią.—Socjaliści niemieccy jeszcze niezdecydowani

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W związku z informacjami o rzekomem pośrednictwie socjalistów niemieckich w sprawie „Agudy“ w bloku szesnastki poseł Kirszbaum oświadczył wczoraj dziennikarzom, że przebieg tej sprawy był następujący:

Dnia 20 z. m. poseł Kronig telefonował do p. Kirszbauma z zapytaniem czy „Aguda“ przystąpi do bloku mniejszości narodowych. Poseł Kirszbaum odpowiedział: „Nieodwołalnie nie“. Blok z p. Naszyńczukiem ortodoksów żydowskich nie nęci.

Wywiązała się dalej rozmowa, w której pp. Kronig i Kirszbaum zgodnie stwierdzili, że kandydat sjonistów dr. Rosenblatt może przejść do sejmu tylko głosami socjalistów niemieckich. Dowiodły tego ostatnie wybory do rady miejskiej w Łodzi. Socjalistom niemieckim — oczywiście zależeć na tem nie może.

* * *

W jednem z pism niemieckich w Łodzi ukazał się artykuł o bloku wyborczym mniejszości, w którym między innemi zaznaczono, że socjaliści niemieccy Galicji, b. zaboru pruskiego, Śląska Górnego i Cieszyńskiego idą razem z blokiem. Wyjątek stanowią dotychczas socjaliści łódzcy, zorganizowani w N. S. P. P.

Wiadomość powyższa jest nieprawdziwą. Socjaliści niemieccy wszystkich dzielnic jeszcze nie przystąpili do bloku mniejszości. Jutro odbędzie się w Katowicach wspólna konferencja N. S. P. P. Śląska i b. Kongresówki, na której omawiana będzie taktyka wyborcza partji. Ostateczna decyzja N. S. P. P. b. Kongresówki zapadnie na posiedzeniu rady partyjnej która odbędzie się w Łodzi, w niedzielę, 4 grudnia.

Konsolidacja dziennikarzy polskich i żydowskich

War. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.: Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia syndykatu dziennikarzy warszawskich oraz sekcji dziennikarzy żydowskich wczoraj podpisany został protokół o połączeniu tych dwuch organizacji.

Protokół podpisał z ramienia syndykatu dziennikarzy p. Dębicki wiceprezes p. Bazylewski, prezes sekcji żydowskiej p. Gotlieb i delegaci obu stron.

Prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Dębicki po załatwieniu formalności wyraził zadowolenie z powodu dojścia do skutku tej konsolidacji i nadzieję, że wyda ona skutek pożyteczny dla dalszego rozwoju dziennikarstwa w Polsce.

Następnie związek syndykatu podejmował zebranych śniadaniem w restauracji hotelu Angielskiego.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Potężna epopea walk i pożogi!

W roli głównej: Polski Rudolf Valentino — IGO SYM

W roli głównej:

przy współudziale wielkiej tragiczki Dagny Servaes i głośnych artystów ekranu: KAROLA WOLLA i H. MARRA

pod tytułem „Spowiedź Kapelana“

W obrazie tym przedstawione są sceny walk na froncie rosyjsko-austrjackim, gdzie z jednej strony walczyła armja Brusiłowa z drugiej Mackensena. :: Tajemnica kapelana. Cień na honorze. Zatajone macierzyństwo. Udręka kochających serc. Potworna omyłka sądu polowego. Silniejsze niż śmierć!

Sejm smutnej pamięci

Niema już drugiego sejmu; z dniem poniedziałkowym przeszedł on już do historji. Znana maksyma nakazuje wprawdzie o zmarłych mówić tylko dobrze, ale nie stosuje się to do nieboszczyków politycznych, których działalność musi podlegać niezwłocznej ocenie. Krótka pamięć bywa zazwyczaj niewyczerpanem źródłem błędów i przeoczeń politycznych, a co się tyczy drugiego sejmu, to oddawała mu ona w ostatnim roku zbyt wielkie i zbyt niesłuszne usługi, pozwalając na idealizację tego, co nawet na pobłażliwą tolerancję zasługiwać nie powinno.

Drugi sejm rozpoczynał kadencję pod znakiem znamiennego kryzysu, wywołanego przez „zgniłą rewolucję“ Chjeny. Naczelna organizacja państwowa znalazła się nagle na groźnej pochyłości, zachodziła potrzeba stanowczych a celowych postanowień i zarządzeń. Ale to, czego należało oczekiwać wcale nie nastąpiło i nowy rząd, zależny nietylko od większości sejmowej, lecz także od wpływów zakulisowych, nie wyprowadził żadnych konsekwencji z położenia, jakie się wytworzyło.

Już wtedy w łonie sejmu dojrzewała myśl, która następnie stała się naczelną zasadą ich postępowania, to mianowicie, że nie należy zbyt poważnie i dramatycznie brać do serca spraw i trudności państwowych, a całą uwagę zwrócić w tym kierunku, aby stworzyć przyjemną i nietrasobliwą egzystencję dla grup sejmowych i oddzielnych posłów. Ponieważ tego pragnęły i żywioły prawicowe i lewicowe, więc na podłożu tej bezideowej wspólności wytworzyła się pomiędzy obu przeciwnemi obozami rozczulająca zgoda. Nowy rząd, opierający się przeważnie na lewicy powstrzymał się od wszelkiego śledztwa w sprawie morderstwa pierwszego prezydenta, aby nie natknąć się przypadkiem na rzeczywistych winowajców, Chjena zaś, ośmielona i uspokojona mogła sobie pozwolić na kilkumiesięczną gloryfikację zbrodni, która spotkała się ze zdumiewającą tolerancję władz państwowych i kościelnych.

Przyjaznego stosunku pomiędzy prawicą a lewicą sejmową nie zakłóciły nawet smutnej pamięci rządy Chjeno-Piasta, które ciężko dały się uczuć krajowi i ludności pracującej, lecz nie popsuły miłej zgody, panującej w bufecie sejmowym. Gdy nareszcie gabinet Witosa upadł bynajmniej nie pod naciskiem lewicy, lecz wskutek rozłamu wewnątrz własnej partji, jeszcze wybitny działacz lewicy podjął próbę ratowania obalonego autorytetu endecji...

Przyszedł do steru Władysław Grabski i został przyjęty w całym sejmie z entuzjazmem. Entuzjazm ów wypływał ze zrozumiałego źródła; partje sejmowe były zachwycone, iż znalazł się wreszcie ktoś, co wziął na swe barki ciężary i ryzyko rządów, a im zostawił tylko djety i inne przyjemności posłowania. To też za pierwszą porcją pełnomocnictw wnet poszła druga, a wkrótce pełnomocnictwa finansowe i gospodarcze rozszerzono na sferę polityczną i kościelną. P. Stanisław Grabski otrzymał de facto carte blanche na zawarcie z Watykanem takiego konkordatu, jaki mu przypadnie do gustu.

W tej chwili właśnie skutki tej misji stają się aktualne, gdyż partje i pisma klerykalne podniosły kwestię zwrotu dóbr kościelnych, lub ewentualnej *indemnizacji*.

Cóż to się znaczy? Wszak p. Stanisław Grabski nazajutrz po ogłoszeniu konkordatu zapewniał, że zawarte w nim wzmianki co do dóbr kościelnych nie mają żadnego praktycznego znaczenia i że sama ich kwestia przestała faktycznie istnieć. Skoro tak, to dlaczego wypływa obecnie?

Otóż sejm nasz nigdy nie zatroszczył się o to, aby zająć się na serjo konkordatem i rozważyć go należycie. Gdy nasz pełnomocnik wybierał się do Rzymu, nie podlegał nawet pośredniej kontroli sejmu, gdy powrócił, projekt konkordatu już był gotów i sejm przez wzgląd na powagę Watykanu nie chciał w nim robić poprawek. Tak tedy sejm uchylił się od starannego rozważenia aktu, mającego stanowić część konstytucji!

Opatrznościowy człowiek który miał wybawić sejm od trudów rządzenia, zawiódł. Zaczęły się kombinacje dorywcze jak gabinet koalicyjny, wreszcie kraj dowiedział się, że z łaski sejmu ma być uszczęśliwiony powtórnem i zapewne ulepszonem wydaniem Chjeno Piasta. Ale tu już wszedł w grę inny czynnik i sejm nie zdołał wyładować wszystkiego zła, jakie nosił w sobie.

O ostatnich kilkunastu miesiącach dobrowolnego poniżenia tego sejmu przykro jest nawet pisać, tem przykrzej, że trzeba na każdym kroku demaskować jego kłamstwa i wykręty, któremi próbował zasłaniać swą sromotę.

J. Mazurski.

Trocki - kontrrewolucjonista.

Klara Zetkin o następstwach akcji opozycjonistów.

„Prawda“ moskiewska przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerow ciekawy artykuł komunistki niemieckiej, Klary Zetkin, p. t. „Nie katastrofa, lecz epizod“, w którym odznaczona niedawno orderem „Czerwonego sztandaru“ bolszewiczka, nazywa wykluczenie Trockiego i Zinowiewa z partji komunistycznej epizodem, „który nikogo w stronnictwie bolszewickiem nie zadziwił“.

Równocześnie jednak, omawiając ostatnie wystąpienia opozycjonistów i zastanawiając się nad ich możliwemi następstwami, Klara Zetkin pisze:

„Czyż nie ujawniają się już teraz fatalne następstwa walki opozycji przeciwko partji? Opozycja coraz bardziej staje się punktem zbiorowym wszystkich malkontentów, wszystkich, którzy jawnie lub z ukrycia walczą przeciwko rządowi sowieckiemu, — staje się jądrem antysowieckiego kontrrewolucyjnego frontu jednolitego. Pod osłoną opozycji dojrzewa dążenie do sabotażu ustroju socjalistycznego, do aktów terorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckie, błotem obrzucanym przez opozycję.

Państwa imperjalistyczne, które nie tracą nadziei, że w Rosji dojdzie do decydującej walki partyjnej i do zaburzeń wewnętrznych, podejmują niewątpliwie kroki w kierunku blokady gospodarczej i politycznej ZSSR, jako też w kierunku wzmożenia tempa przygotowań wojennych przeciwko pierwszemu państwu proletarjackiemu.

Opozycja powoduje dalej, — zdaniem Klary Zetkin, — rozproszkowanie sił w łonie partji komunistycznej. Niezbędna rzeczowa samokrytyka stopniowo zupełnie zanika, ustępując miejsca czemuś, co opozycja wprawdzie krytyką nazywa, co jednakże nie jest niczem innem, jak tanim negowaniem, skierowanem przeciwko całej robocie partji.

Etap walki z opozycją — wydalenie Trockiego i Zinowiewa z organizacji komunistycznej — Klara Zetkin charakteryzuje jako upadek dwuch jednostek, zrzuconych z pokładu okrętu partyjnego.

Dwuch ludzi ze sztabu kierującego, — mówi Klara Zetkin, — zdawało by się, że strata to niemała; ale stali się oni już na tyle obcymi, że pozostawienie ich byłoby dla partji szkodliwe“.

Bunt na pokładzie okrętu

OSLO 29.11. Telegr. wł. Według nadeszłych tutaj wiadomości na pokładzie norweskiego parowca „Neva“, znajdującego się koło Holtrenau u wybrzeży niemieckich wybuchł bunt. Zbuntowani marynarze ranili strzałami rewolwerowemi kapitana i oficerów

DR. MED.
Cecylja Fokszańska
gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż.
Lampa kwarcowa, Solux, Kąpiele świetlne i t. p.
Piotrkowska 101, tel. 30-76.
Godz. przyjęć od 11—1 i 6 pp.

Przestępstwa przeciw wyborom

Ochrona wyborów według projektu polskiego kodeksu karnego

Żyjemy dziś w okręsie przedwyborczym. W tym okresie walk politycznych nabiera kapitalnego wręcz znaczenia problem ochrony prawnej wyborów, t. j. problem tych przepisów karno-prawnych, które stoją na straży umożliwienia społeczeństwu przeprowadzenia wszytkich prac z wyborami parlamentarnymi związanych. Z tego stanowiska rzecz ujmując i abstrahując od jakichkolwiek momentów politycznych, zaglądamy do ksiąg obowiązującego prawa, aby przekonać się jak one normują tę doniosłą sprawę.

Na wstępie stwierdzić musimy, iż w niepodległej Rzeczypospolitej kwestję ochrony wyborów poraz pierwszy unormował dekret z dn. 8-go stycznia 1919 roku o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich (Dz. praw. p. p. n-r 5 poz 96). Przepisy karne tego dekretu zawarte w 10 artykułach obowiązywały w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r.

W dalszym rozwoju ustawa zasadnicza czyli konstytucja z 17 marca 1921 r. proklawowała w państwie naszem system parlamentarny, oparty o wybory powszechne Na mocy postanowień konstytucji wybory parlamentarne wprowadzone zostały jako instytucja stała w naszem życiu prawnopaństwowym. Ta stałość a raczej perjodyczność instytucji wyborów skłoniła prawodawcę polskiego do wprowadzenia stanów faktycznych przestępstw skierowanych przeciw wyborom do przyszłego kodeksu karnego, jako jego części organicznej.

Interesujący nas dział IV projektu wstępnego Kom. Kodyfikacyjnej Rzecypospolitej Polskiej zatytułowany jest: „Przestępstwa przeciw wyborom i głosowaniom ludowym“. Z samej instytucji wynika, iż ujęcie kwestji jest tu szersze, aniżeli w dekrecie z 1919 roku. Przedmiotem ochrony w projekcie Kom. Kodyfikacyjnej są wszelkie głosowania do zrzeszeń prawa publicznego, a więc nietylko wybory parlamentarne, lecz także n. p. wybory do rady miejskiej, kasy chorych i inne. Analizując przepisy projektu szczegółowiej, widzimy, iż w artykule 21-m zagrożone są karą więzienia przestępstwa fałszowania wyborów lub głosowania jak np. wpływanie na nieprawidłowe sporządzenie list, złożenie głosu nieuprawnione i t. p.

Godne najżywszej uwagi novum w dotychczasowych przepisach wprowadza ar. 24 projektu, który głosi: „Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się ze sposobem głosowania poszczególnej osoby ulega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny“. W przepisie powyższym, jak widzimy chroniona jest silnie tajemnica głosowania czyli praktycznie rzecz biorąc, zajrzenie do cudzej koperty, zawierającej numerek listy wyborczej jest karalnem wykroczeniem.

Ostatni z 5 ciu artykułów omawianego działu przestępstw mówi o sprzedajności przy głosowaniach lub wyborach. Sankcją jest tu więzienie do 5-ciu lat.

A. S. P.

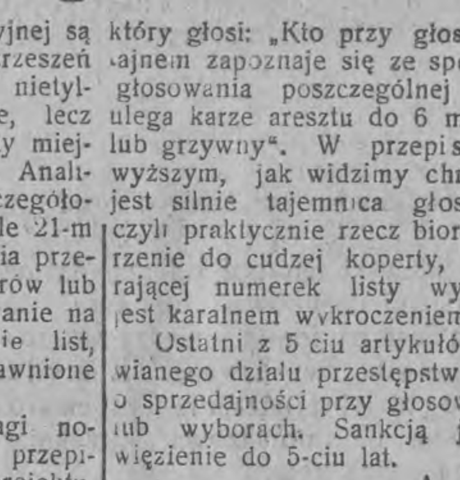

NIM KUPISZ SAMOCHÓD SPRÓBUJ CHRYSLER'A

Jeneralne zastępstwo na Województwo Łódzkie
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. M. i J. POZNAŃSCY,
Łódź, ul. Piotrkowska 90, tel. 23-20.
Najnowsze modele na rok 1928 stale na składzie

Sukcesy P.P.S.
w Radomsku i Gombinie

Ubiegłej niedzieli odbyły się ponowne wybory do rady miejskiej Radomska.

Jak wiadomo poprzednie wybory które odbyły się 29 lipca zostały przez łódzki urząd wojewódzki unieważnione.

Wyniki wyborów niedzielnych są następujące:

PPS. uzyskała 9 mandatów, Poalej-Sjon (lewica) 2 mand., Poalej-Sjon (prawica) 1 mand., Ch. D. 2 mand., ND. 5 mand. żydowski blok wyborczy 4 mand. i żydowscy rzemieślnicy 1 mand.

Charakterystycznym jest, że NPR. która podczas poprzednich wyborów osiągnęła 2 mandaty — w niedzielę odniosła zupełną porażkę, nie uzyskując, ani jednego mandatu.

Na tej okoliczności zyskała P. P. S., która otrzymała o 1 mandat więcej, niż przy pierwszych unieważnionych wyborach.

* * *

W niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej Gombina, które dały następujące wyniki:

Stronnictwa niemieckie uzyskały 1 mandat. PPS. — 4 mandaty, Bund — 2; Poalej - Sjon (prawica) — 3 mandaty; rzemieślnicy żydzi — 3 mandaty; Blok chadecji z sanacją — 8 mandatów; ortodoksi — 2, oraz rzemieślnicy chrześcijanie 1 mandat. (g)

Inspekcja kin
w Warszawie

War. kor. „Gł. P." (St.Gr.) tel.: Ministerstwo spraw wewnętrzn. przeprowadziło w Warszawie jednorazową kontrolę 45 kinomatografów.

Stwierdzono, że warunki higjeny i bezpieczeństwa, zwłaszcza w mniejszych kinach pozostawia wiele do życzenia.

Fiasco prowokacji litewskich
Europa spokojnie ocenia sytuację

Słuszne żądania Polski

PARYŻ, 30 listopada. (Pat.) „Le Journal" wyraża przypuszczenie, że Briand odbył wczoraj z angielskim ambasadorem lordem Crewe konferencje w sprawie stosunków polsko - litewskich. Dziennik dodaje, że zadaniem ligi narodów będzie poprostu stwierdzenie, że państwo będące członkiem ligi narodów oświadczyło, że pozostaje w stanie wojny z drugiem państwem. Przedłużanie tego rodzaju sytuacji jest bezwarunkowo sprzeczne z paktem ligi.

„Le Matin" pisze: Polska wymaga poprostu lojalnego zastosowania się do wyroku rozjemczego który od dawna już uregulował cały zatarg, a którego Litwa uporczywie nie chce uznać.

Inicjatywa Francji

PARYŻ, 30 listopada. (Pat.) — Dzienniki podkreślają z zadowoleniem oświadczenia Warszawy i Kowna, iż nie zamierzała w żadnym wypadku uciekać się do wrogich wystąpień. „Petit Parisien" pisze, że Paryż i Londyn starają się podziałać uspokajająco na Warszawę i Kowno. Jak się zdaje, strona francuska starać się będzie o nawiązanie oficjalnego kontaktu między oboma rządami. W Paryżu bowiem sądzą, że byłoby to wielkim krokiem w kierunku uregulowania stosunków polsko - litewskich.

„Petit Parisien" dowiaduje się, iż w tym właśnie sensie Briand starał się wczoraj oddziaływać na przedstawicieli polskich i Litwy.

Akcja litewskich socjalistów

WILNO, 30.11 (PAT)— Bawi tu przybyły z Kowna przez Rygę znany polityk litewski, jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa lautininków. W czasie swego pobytu w Wilnie prowadził on narady z przywódcą emigrantów litewskich w Wilnie, Pleczkajtisem.

Najprawdopodobniej narady te dotyczyły wyjazdu Pleczkajtisa do Genewy i utworzenia w Genewie wspólnego frontu socjal-demokratów litewskich i lautininków przeciwko Waldemarasowi.

Wykrętne argumenty litewskie

BERLIN, 30 listopada. (Pat.) — Poseł litewski w Berlinie Sidikauskas, który w dniu dzisiejszym powrócił tu z Kowna, dzielił agencji niemieckiej „Ost-Express" wywiadu na temat aktualnych zagadnień polsko - litewskich.

W kompleksie zagadnień spornych między Polską a Litwą rozróżnia Sidikauskas 2 oddzielne grupy, mianowicie kwestje terytorjalne, dotyczące sprawy Wilna i kwestje rzekomych represji polskich wobec ludności litewskiej na obszarze wileńskim.

Na obecnej sesji genewskiej omówione być mają, w myśl wniosku rządu litewskiego, wyłącznie sprawy represji polskich.

Rząd litewski, — podkreślił Sidikauskas, nie życzy sobie narazie poruszenia zagadnień terytorjalnych, wychodząc z założenia, że w dyskusji takiej Litwa dopiero wówczas mogłaby odnieść sukces, jeśliby dopuszczono do niej wszystkie czynniki zainteresowane w tej sprawie, a więc również rząd sowiecki, który, pozostając narazie poza obrębem ligi narodów, musiałby być od udziału w naradach wykluczony.

Żądania, zawarte w ostatniej nocie polskiej, aby Litwa odwołała swe oświadczenie co do stanu wojennego z Polską, odnoszą się, zdaniem rządu litewskiego, do spraw terytorjalnych, które w toku obecnych narad nie powinny zostać poruszone.

Litwa ze swej strony, oświadczył Sidikauskas, nie sprzeciwiałaby się ewentualnemu projektowi polskiemu rozpoczęcia rokowań bezpośrednich, które miałyby oznaczać wstęp do porozumienia w spornych sprawach polsko-litewskich.

Z drugiej jednak strony rząd litewski zmuszony jest do odrzucenia żądań, aby Litwa złożyła jednostronne oświadczenie, likwidujące stan wojny, podobnie jak i innych żądań, dotyczących kroków, które musiałyby być później tłumaczone jako uznanie ze strony Litwy status quo. Tego status quo Litwa, z uwagi na kwestję Wilna, w żaden sposób uznać nie może.

Stan wojny między Polską a Litwą nie zawiera w sobie, według opinji rządu kowieńskiego, (jak zaznaczył Sidikauskas) niebezpieczeństwa zawikłań wojennych, ponieważ zarówno Polska jak i Litwa zobowiązały się wobec rady w styczniu 1922 roku, że wstrzymają się od wszelkich kroków, zaczepnych wobec siebie. Tem samem, zdaniem rządu kowieńskiego, odpada obawa co do możliwości ataku ze strony Polski w chwili obecnej. Wyzywające wystąpienie Polski w ostatnich dniach opinja kowieńska uważa za próbę zastraszenia Litwy.

Powrót zwycięskich jeźdźców
Ekipa polska entuzjastycznie witana była w Warszawie

WARSZAWA 30 (Pat) Dzisiaj pociągiem paryskim o godz. 9.30 zrana przybyli do Warszawy zwycięzcy kawalerzyści z N. - Jorku ppłk. Rómmel, rotm. Antoniewicz i por. Starnawski.

Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, komitetu przyjęcia, związków sportowych, policji prasy oraz publiczność.

W imieniu władz wojskowych powracających jeźdźców powitał na dworcu szef departamentu kawalerji gen. Tokarzewski, poczem orkiestra 1 p. szwoleżerów odegrał fanfarę.

Imieniem komitetu przyjęcia — przemawiał gen. Rómmel, witając zwycięzców w murach stolicy i winszując im sukcesu.

Na przemówienie to odpowiedział szef ekipy ppłk. Rómmel.

Zgromadzona na dworcu publiczność zgotowała mistrzoskim jeźdźcom serdeczną owację.

O godz. 11 ekipa jeźdźców złożyła raport służbowy szefowi departamentu kawalerji min. spraw wojskowych, poczem zameldowała się wiceministrowi gen. Konarzewskiemu.

Wieczorem o godz. 20-ej odbyło się w kasynie sztabu generalnego oficjalny obiad, w czasie którego zostały zwycięskim kawalerzystom wręczone złote medale pamiątkowe.

w lokalu Kina „Luna"

pod kierunkiem Walerego Jastrzębca.

Dziś i codziennie :: :: Występy gościnne

Janiny Madziarówny i Benedykta Hertza

„Precz z rozwodami!"

Wielki protest małżeński w 12 obrazach Nela, B. Hertza, Starskiego, Billy i Jastrzębca

Udział biorą: **Władysława Jaśkówna, Janina Madziarówna, Janina Orlikówna, Czesława Popielewska, Hanka Runowiecka, Benedykt Hertz, W. Jastrzębiec, Bolcio Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, S. Sielański i Cz. SKONIECZNY**, oraz zespól baletowy z primabaleriną **Ireną Soboltówną** i baletmistrz. Eug. Wojnarem na czele.

1) Kto się z kim rozwodzi?
2) Doktór Ralf,
3) Górą prasa,
4) Płacę i wymagam,
5) Galerja znakomitych łodzian,
6) Hołd Łodzi,
7) Trzeba żyć,
8) Zabawka murzyńska,
9) Janina Madziarówna w swoim repertuarze,
10) Prelekcja o małżeństwie,
11) Parasolki,
12) Precz z rozwodami.

Zapowiadają: **Władysława Jaskówna i B. Hertz.** Reżyserowali: **Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny.** **Kierownik literacki: Jerzy Nel.** **Kierownik muzyczny: T. Sygietyński.** **Baletmistrz: Eug. Wojnar.** **Dekoracje: S. Frasiak.** **Efekty świetlne: S. Oględskiego.**

Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7,45 i 10 w. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Sędzia Salzberg
został przeniesiony do Warszawy

War. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.: Jak się dowiadujemy sędzia śledczy sądu okręgowego w Łodzi p. Stanisław Salzberg, został przeniesiony do sądu okręgowego w Warszawie.

Prof. Weizman
w Polsce

KRAKóW Pat. Wczoraj w południe przejeżdżał przez Kraków prezydent światowej organizacji sjonistycznej prof. Weizmann. udając się z podróży propagandowej po Niemczech do Rumunji.

— o —

Nowa polityka budowlana Sowietów

MOSKWA. -- Według danych statystycznych wybudowano w Rosii Sowieckiej w czasie od r.1923-1926 54472 domy mieszkalne o obszarze ogólnym 2 miljonów m. kw.

Pomimo to jednak kryzys mieszkaniowy przezwyciężony nie został, a koła miarodajne przyszły do wniosku, że państwo samo ni gdy nie zdoła kryzysu tego pokonaś. Rada gospodarcza zwróciła się wobec tego do banków komunalnych, polecając im, by część swych środków pieniężnych przeznaczyły na kredyty długoterminowe dla osób, które byłyby gotowe zająć się na własny rachunek budowaniem domów mieszkalnych.

Ponadto rząd polecił państwowym organizaciom przemysłowym by budowniczym (zwłaszcza robotnikom) sprzedano na dogodnych warunkach materjały budowlane i by okazywano im pomoc techniczną. O ile budowniczowie utworzyliby współdzielnię, to mogliby otrzymać kredyt na 20 lat. Rząd sowiecki przypuszcza, iż dzięki zrealizowaniu powyższych planów, — ruch budowlany ożywi się i kryzys mieszkaniowy zostanie wkrótce pokonany.

Jednolity front przeciw faszystom

W marcu br. dokonano w Paryżu zjednoczenia wszystkich organizacji socjalistycznych i republikańskich działających na emigracji, — w celu wspólnej walki z faszyzmem. To „Concentrazione Antifascista“ (Koncentracja antyfaszystowska) obejmuje następujące partje: Socjalistyczną partję Włoch (sekretarz Ugo Coccia), socjalistyczną partję pracy, (sekretarz poseł Modigliani), organ „Avanti“ w Paryżu; włoską partję republikańką, (sekretarz Mario Bergamo) i włoskie związki zawodowe, mające swą siedzibę w centrali francuskich związków zawodowych. Przewodniczącym jest Bruno Buozi, organem "l'Operario Italiano". — Zbliżoną do bloku powyższych organizacji lewicowych jest włoska „Liga praw człowieka“ pod kierownictwem Campolonhi'ego, byłego naczelnego redaktora „Avanti“ wówczas kiedy jego współpracownikiem był obecny dyktator Mussolini) organu socjalistów włoskich.

Blok ten posiada na całym świecie swe organizacje lokalne i pisma. I tak prócz wymienionych pism wychodzą w Paryżu jeszcze antyfaszystowski "Italia del Popolo“ i tygodnik humorystyczno satyryczny „Il Becco Gialbo“ („Żółtodziób“-Mussolini). W Nowym Jorku wychodzi antyfaszystowski „La parola del Popolo“ (Głos ludu), w Chicago "L'Italia del Popolo“, w Buenos Aires (Argentyna) „La Difesa“, w Sao Paolo "L'Avenire del Lavoratore“, w Zurychu "Libera Stampa“ i w Lugano „Pagina Italiana“.

Oficjalny organ „koncentracji antyfaszystowskiej“ paryska „Liberte“ (Wolność) ogłasza obecnie bilans swej dotychczasowej działalności. Nakład pisma wzrósł od marca z 15.000 na 30.000 egzemplarzy. Wielką ilość poszczególnych numerów udało się przewieźć do Włoch i tam kolportować.

Posłowie stali się „tykalni“
Pierwszy osadzony został w areszcie p. Dymowski

Warsz. kor. „Głosu Polskiego“ donosi:

Z dniem 28 listopada skończyła się nietykalność panów posłów. Stali się znów zwykłymi śmiertelnikami.

Nie chronieni przez nietykalność poselską, mogą ponieść obecnie konsekwancję swoich czynów które były w kolizji z kodeksem karnym.

Ręka sprawiedliwości dotknęła zaś w pierwszym rzędzie pos. Dymowskiego.

Wczoraj podprokurator Szydłowski skierował przeciwko niemu sprawę do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Glassa.

Na rozkaz sędziego policja aresztowała byłego posła Dymowskiego.

Zatrzymał go o godz. 12-ej w południe na ulicy Marszałkowskiej na rogu ulicy Widok jeden z wywiadowców i w myśl otrzymanych instrukcji odprowadził do kancelarji p. sędziego Glassa w sądzie okręgowym.

Ponieważ p. sędzia był zajęty p. Dymowski czekał na korytarzu.

Po półgodzinnem oczekiwaniu znudziło mu się, włożył melonik i poszedł do domu.

Gdy zaś p. Glass kazał wprowadzić zatrzymanego — nastąpiła konsternacja: ex-posła Dymowskiego nigdzie nie było.

Dopiero o godz. 5-ej zadźwięczał dzwonek telefoniczny w gabinecie sędziego.

— Czy pan sędzia Glass? Tutaj poseł Dymowski... pan, mnie panie sędzio, zdaje mi się wzywał ja zaraz przyjadę...

Rzeczywiście w parę minut później p. Dymowski zameldował się w gabinecie sędziego.

Po przesłuchaniu sędzia Glass wydał decyzję aresztowania „wygasłego“ posła Dymowskiego. Wobec tego odprowadzono zatrzymanego do 12 komisarjatu, gdzie spędził noc.

P. Dymowski siedział w maleńkim pokoiku przy gabinecie dyżurnego przodownika.

Zachowywał się spokojnie. Czytał tylko z wielkim zainteresowaniem wszystkie pisma warszawskie, które przyniósł ze sobą.

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyj
RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH. Tel. 13-84.
SALA FILHARMONJI
DZIŚ o godz. 8.30 wieczorem
gra
ERIKA
Morini
Szczegóły w programach.
Bilety w Kasie Filharmonji

KINO CZARY TEATR
Dziś niebywała w dziejach kinematografji premjera!
Pierwszy raz w Łodzi
„Czerwone Światło“
(Pociąg miljarderów)
W rolach głównych: Reymond Griffith — Marja PREWOST

Dramat niebywałej emocji i sensacji w 10 aktach.
NAD PROGRAM: NAD PROGRAM:
Komedja amerykańska
w 2 aktach.
Początek seansów o godz. 3.30 pp. w soboty i niedziele o godz. 1 pp.
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 gr.

Pani Devey-chiromantką
Żona doradcy finansowego przepowiedziała katastrofę

Z małżonką doradcy finansowego, p. Devey'a przybyła do Polski wieść szeroko kolportowana w warszawskich sferach towarzyskich iż posiada ona szczególne zdolności przepowiadania z ręki.

Ona to przed paroma laty przepowiedziała ambasadorowi niemieckiemu bar. Maltzanowi, świeżo wtedy przybyłemu do Waszyngtonu, że zginie w katastrofie. I rzeczywiście, przepowiednia p. Devey sprawdziła się, jak pamiętamy bowiem wszyscy, baron Maltzan zginął w lecie br. w katastroffe lotniczej, jaka miała miejsce między Lipskiem i Monachjum.

Podobno ktoś ze znajomych, pamiętający przepowiednie p. Devey, odradzał baronowi Maltzanowi jazdę aeroplanem, ten jednak zlekceważył całkowicie udzieloną mu przestrogę.

Inauguracja prac
polskiego towarzystwa historycznego w Łodzi

W niedzielę dn. 27 listopada roku odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste posiedzenie naukowe oddziału łódzkiego P. T. Historycznego Przewodniczył obradom mecenas Józef Adamowicz, sekretarzowała dr. Jadwiga Krasicka.

W obszernem zagajeniu reprezentant zarządu Oddziału p. Zygmunt Lorentz zobrazował przyczyny utworzenia oraz możliwości utrwalenia się i rozwoju oodziału organizacji tak wspaniałe posiadającej tradycje.

W imieniu zarządu głównego P.T.H. przemawiał dr. Kazimierz *Tyszkowski ze Lwowa, kustosz* Ossolineum, skreślił on dzieje towarzystwa i wyjaśnił *obecne* znaczenie tego zrzeszenia historyków i miłośników historji, życząc oddziałowi łódzkiemu rozrostu i dobrych owoców pracy.

Następni mówcy, p. Tadeusz Czapczyński, p. o. kuratora okr. szkol., oraz inż. Jan Holcgreber, prezes rady miejskiej, składając towarzystwu życzenia w imieniu władz szkolnych i miasta Łodzi, wyrazili nadzieję, że kultura umysłowa w Łodzi zyska w towarzystwie nową podporę i podnietę.

Tygodniowe prelekcje
dla dyrektorów szkół średnich

Miejscowy zarząd stowarzyszenia dyrektorów państwowych szkół średnich w uzupełnieniu poprzednio umieszczonej notatki podaje do wiadomości ogółu dyrektorów zarówno szkół państwowych jak i prywatnych następujący ogólny program prelekcyj, które odbędą się w Warszawie od 5 do 10 grudnia r. b.: prof. Ziemnowicz: Stare i nowe wychowanie; prof. Jotejko: Psychologja postaci i jej zastosówanie w pedagogice;

prof. Nawroczyński: nowe metody nauczania; prof. Olga Malgowska: Metoda Winetki; prof. Wojciechowski: Psychotechnika dr. Młodowska: Plan Daltoński w sem. naucz. w Chełmie; prof. Mysłakowski: O zasadzie próby i błędu w zastosowaniach pedagogicznych; inż Romanowski: Szkolnictwo zawodowe; naczeln. M. W. R. i O. P. p. Marja Zaborowska: Szkolnictwo zawodowe żeńskie.

Wszystkie prelekcje odbywać się będą w sali zboru Ewangielicko-Augsburskiego przy placu Małachowskiego.

Wizytacje szkół i lekcyj wzorowych odbywać się będą w szkołach powszechnych w gimnazjach i seminarjach.

Bliższe szczegóły rozkładu godzin podać mogą w Łodzi dyr. Dr. R. Pachucka tel. 35-98 i dyr. St. Zbyszewska tel. 41-30.

Obrazy w mieszkaniu

Coraz częściej uderza nas brak obrazów w modnych mieszkaniach. Kiedyś wielki nacisk kładło się na ozdabianie ścian; pierwsze oszczędności używano zwykle na kupno obrazu lub rysunku. Obrazy charakteryzują zawsze smak osobisty i nadają mieszkaniu piętno indywidualne. W zeszłym stuleciu, gdy każdy poddawał się tradycji, istniały dla obrazów, rozwieszonych w mieszkaniu, specjalne przepisy.

Nad kanapą w salonie, akurat pośrodku, wisiał obraz dekoracyjny w grubych złotych ramach, wyobrażał on po większej części krajobraz, nie będący w żadnym związku z właścicielami mieszkania.

W gabinecie widniały sceny z polowania lub z wyścigów konnych, które bardzo rzadko były objawem upodobań właściciela. O ile gdziekolwiek spotykało się inny porządek w rozwieszeniu obrazów, to napewno rozchodziło się o artystę, lub o artystycznie nastrojonego dyletanta. W pokoju pani zawsze można było ujrzeć jakoś „Wiosnę“ lub portret hrabiny Potockiej, za piękny na to, aby robić z niego fotograficzne kopje.

W jadalni ściany zdobiły niezmiennie martwa natura, bażant, nigdy nie obrane do końca jabłko.

Obrazy, które nas otaczają, nie powinny mieć w sobie nic stereotypowego, muszą one wyrażać nasze upodobania i gusty.

Kto nie zna nieśmiertelnych obrazów porozwieszanych w umeblowanych pokojach: oleodruki w złotych ramach, przedstawiające, krajobraz *zimowy, biały, jak główka* cukru, z czerwono-krwistemi Alpami. Obraz wyobrażający kobietę z obnażonemi ramionami, złotemi rozpuszczonemi włosami bzoskwiniową cerą i usteczkami jak wisienki: „Byłam piękna".

Z obawy przed temi kiczami, ludzie stali się niepewni. Nastąpił okres chaosu ekspresjonistycznego, w którym już same kolory miały wyrażać myśli.

Obecnie już wyzwoliliśmy się z obrazów pozbawionych stylu i zabardzo stylowych. Sztuka ozdabiania wnętrz opiera się na prawach wewnętrznych. Styl jest obecnie wyrazem osobistego gustu. Wszystko, co dąży do stworzenia ładnego, miłego mieszkania, musi brać początek w duszy właściciela.

Artystyczne rozstawienie mebli zdobyło sobie prawo obywatelstwa. Zaniechana została dawna symetrja.

Również i w dziedzinie wyboru i porządku w rozwieszaniu obrazów wyzbyliśmy się szablonu. Nad kanapą można zawiesić kilka drobnych obrazów, i rysunków w wąskich, czarnych ramkach.

Obraz nie musi wcale „imponować“, jako objekt wartościowy. Nawet o ile obraz niema odpowiedniego „pendent", nie będzie się jeszcze posądzonym o brak gustu.

O ile w mieszkaniu zawiesza się jakiś widok, to powinien on stwarzać złudzenie rzeczywistości, a nie tylko - kontury. Obrazy przemawiają, mową naszych pragnień. Dlatego stali mieszkańcy miast lubią samotne, małe uliczki wiejskie, daleką perspektywę i jasne, promienne kolory.

Obrazy są plastycznymi wychowawcami. Również i z tej przyczyny nie powinno ich brakować w mieszkaniach. Stwarzają one harmonję i spokój, należą do ludzkości, która chcę wieść życie w zadowoleniu i radości.

(w)

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Piotrkowska

?65?

Książę koreański u marszałka Piłsudskiego

Bawiący w Warszawie książę koreański, podróżujący po Europie pod nazwiskiem hr. Ri, przyjęty był przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Bezdomne dzieci w sowietach

Przez sześć dni przyzwyczajają się do produkcyjnego życia w ochronce

W jednym z ostatnich numerów „Wieczerniej Moskwy“ znajdujemy ciekawy *bardzo feljeton, poświęcony życiu* dzieci bezdomnych w przytułku sawińskim pod Moskwą. W przytułku tym przebywa w chwili obecnej około 1,000 dzieci bezdomnych. Autor feljetonu obserwował przez cały tydzień życie grupy dzieci bezdomnych, sprowadzonyck do przytułku z Moskwy. Oczywiście dla nieszczęsnych tych istot, przyzwyczajonych spędzać noce w kotłach do gotowania asfaltu, pod mostami, w piwnicach zburzonych domów i t. d., zmiana, wywołana naskutek umieszczenia ich w przytułku klasztornym. była zbyt nagłą. To też w pierwszym dniu pobytu swego w ochronce dzieci były **na wszystko obojętne i skonsternowane.** Autor feljetonu w następujący sposób opisuje pierwszy tydzień życia bez domnych dzieci w przytułku:

DZIEŃ PIERWSZY. Przybyła z Moskwy pierwsza grupa „bezprizornych“. Dzieci są w niemożliwy sposób zamorusane. Twarz cała czarna, tylko oczy błyszczą i zęby olśniewają białością. Dzieci są zupełnie obojętne; na nic nie reagują. Niektóre z nich z całą stanowczością i energją **wahają się pójść do kąpieli.** Po umyciu wprowadza się dzieci do pokoju jadalnego, gdzie stoły nakryte są do obiadu. Wygłodzone dzieci, jak na komendę, rzucają się na chleb, przygotowany do obiadu i zjadają go z niebywałym apetytem. Wieczór przynosi kilka niespodzianek. Dzieci **nie chcą wierzyć, że czysto posłane łóżka przeznaczone są dla nich i układają się do snu w kątach, pod stołami i pod ławkami.**

DZIEŃ DRUGI. Z samego rana okazuje się, że dzieci bezdomne **w nocy grały w karty o swe nowe ubrania.** Obecnie biegają bez ubrania po pokoju, gdyż jedni garniturki swe przegrali, drudzy pochowali je, by nie trzeba ich było oddawać poszkodowanym. Dzięki niebywałej solidarności, panującej wśród dzieci bezdomnych, odnalezienie ubrań połączone jest z dość znacznemi trudnościami. Dzieci bezdomne, jak się okazuje, **grają kartami własnego wyrobu.** Znaleziono przy nich rozmaite talje kart, w bardzo dowcipny sposób i często nawet ze smakiem artystycznym wykonane.

Na drugi dzień już się cokolwiek ośmieliły i gorączkowo zaspakajały swe wilcze apetyty, **jedząc przez cały dzień.** Dowcipniejsze z nich napełniały sobie kieszenie kotletami i chlebem, żeby mieć „coś na zapas“. Po obiedzie kilku chłopców bawiło się na cmentarzu klasztornym i przy tej okazji **odkopało mogiłę jednego z pochowanych tam kapitanów.** Inna znów grupa chłopców zorganizowała „wycieczkę“ do dzwonnicy i **zaczęła dzwonić na alarm.** Drugą noc dzieci spędziły już w łóżkach.

DZIEŃ TRZECI. Dzieci odśrubowały w śpiżarni zamek, ważący trzy funty i gruntownie zbadały jego mechanizm.

Dzień czwartyŠtWe.v/K Klhzct

DZIEŃ CZWARTY. Starsze dzieci zaczynają się stopniowo przyzwyczajać do nowego życia, pomagają personelowi administracyjnemu i **uważają, by młodsi towarzysze „nie robili głupstw“.**

Wieczorem grupa chłopców wyważyła drzwi, prowadzące do składu, skąd wynieśli najrozmaitsze przedmioty, jako to stare szafy. naczynia kościelne i t. d.

DZIEŃ PIĄTY. Dzieci uspakajają się i **coraz chętniej poświęcają się pracy produktywnej.** Niektórzy chłopcy spędzili już cały dzień na czytaniu książek.

DZIEŃ SZÓSTY. Prawie wszystkie dzieci rano się umyły. **Niektrózy chłopcy w obawie, by nie ukradziono im ręczników, przez cały dzień noszą je w kieszeni.** Chłopcy zaczynają pracować w warsztatach.

Z polowania w Komorze Cieszyńskiej

W Komorze Cieszyńskiej odbyło się reprezentacyjne polowanie w którem wziął udział p. prezydent Rzplitej prof Ign. Mościcki

Nowe prawo łowieckie

stanowi epokę w dziejach polskiego myślistwa

Zatwierdzony w dn. 18 ub. m. przez radę ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myśliwstwa.

Kończy się chaos prawny, w czasie którego 7 ustaw normowało sprawy łowieckie w państwie, utrudniającą władzom administracyjnym nadzór nad prawidłową gospodarką. Tworzy się podstawy gospodarstwa łowieckiego, oparte na nowoczesnych zasadach hodowlanych, które umożliwią stworzenie z łowiectwa ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Poczyna się ochronę rzadkich, ginących dziś zwierząt łownych i unormowanie ochrony całokształtu zwierzostanu, zgodnie z wymaganiami życia, które oddaliło się znacznie od skostniałych i przeżytych ustaw b. państw zaborczych.

Ważną rzeczą jest sprawiedliwe unormowanie przez nowa ustawę szkód. wyrządzanych w płodach i płonach rolnych przez zwierzynę. Jeszcze ważniejsze są surowe przepisy karne za wykroczenia przeciw ustawie, a zwłaszcza za wnykarstwo, kłusownictwo i zabijanie zwierzyny w czasie ochronnym.

Nowy projek ustawy reguluje słusznie i pożytecznie zagadnienie handlu zwierzyną, stojąc na stanowisku, iż nielegalny handel jest najwydatniejszym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem kłusownictwa.

Projekt nowej ustawy łowieckiej, wprowadzając normy umożliwiające przeprowadzenie selekcji prawidłowych myśliwych, przy uzyskiwaniu kart łowieckich, oparty jest na zasadach, dozwalających rozpoczęcia w dziedzinie łowieckiej okresu praworządności, ładu i rozkwitu.

Wagony sypialne 3-ej klasy

na linji Warszawa-Lwów

Z dniem : ub. m. ministerstwo komunikacji uruchomiło przy pociągach pośpiesznych na linji Warszawa — Lwów (via Dęblin) wagony sypialne III klasy. Odjazd z Warszawy o godz. 23-ej, przyjazd do Lwowa o 8,40, odjazd ze Lwowa 21,05, przyjazd do Warszawy godz. 6,45.

Wagony sypialne III klasy kursują ponadto na linjach: Warszawa — Katowice i Warszawa — Sandomierz (via Ostrowiec). Dopłata za wagon sypialny III klasy na wszystkich trzech linjach wnosi 14,50 zł. Wagony sypialne III klasy cieszą się znaczną frekwencją.

Obraz ze śmietnika

Znany malarz francuski, p. Camoin, niezadowolony z kilku swoich obrazów, pociął je na kawałki i wyrzucił na śmietnik, skąd, dokładnie sklejone i należycie od restaurowane, dostały się do zbiorów głośnego literata i krytyka, p. Francis Carco, który, po pewnym czasie, wystawił je na sprzedaż publiczną. Pan Camoin uznał to za pokrzywdzenie swojej sławy artystycznej i zaskarżył pana Carco, broniącego swojej dobrej wiary tem, iż przedmioty znalezione w śmietniku ulicznym, nie stanowią już niczyjej własności. Innego wszakże poglądu był trybunał paryski, skazał bowiem p. Carco na zapłacenie panu Cacoin frcs. 5,000 tytułem odszkodowania oraz na zwrot obrazu. Sam proces oraz wyrok wywołał prawdziwą sensację w paryskich kołach artystycznych.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.

Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 92-5

Zwycięstwo obowiązuje!

Samorząd socjalistyczny odnowi swe piękne tradycje

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z prezesem rady miejskiej, inż. Janem Holcgreberem

Socjalistyczne władze naszego miasta przejęły oficjalnie agendy z rąk dotychczasowego magistratu, tak że z tym momentem rozpoczęły się już właściwie normalne prace samorządu pod zarządem nowej większości.

Prócz władz wykonawczych również i uchwałodawcze, a więc rada miejska, wchodzą obecnie w okres realnej twórczej pracy.

Zarówno magistrat, jak radę miejską czekają trudne zadania; rozwiązanie zagadnień niezwykle doniosłej wagi, mających zadecydować o losie rozwoju naszego miasta, o podniesieniu jego dobrobytu i stworzeniu pomyślnych warunków życia jego ludności.

Jeśli zważyć ten wzgląd w pracy samorządowej, staje się zrozumiałem, ile odpowiedzialności i rozwagi wymaga ona od ciała uchwałodawczego, które właściwie nakreśla plan, inicjuje i stwarza prawne ramy działania magistratu jako władzy wykonawczej.

Z tego też względu praca w radzie miejskiej wymaga wiele wiedzy, przezorności i wrażliwości, polegającej na wyczuwaniu bieżących potrzeb, sprawności technicznej, a przedewszystkiem odpowiedzialności, zaś jej przewodniczący wiele taktu, energji i znajomości spraw aby móc pokierować skutecznie zarówno techniczną, jak i istotną stroną prac całego kompletu parlamentu miejskiego.

PPS. na odpowiedzialne to stanowisko wysunęła wybitnego swego członka p. Holcgrebera, który, jakkolwiek nie był dotąd radnym, sprawami samorządu zajmował się żywo.

O jego żywym stosunku do zagadnień komunalnych świadczyły „pierwsze kroki“, na inauguracyjnem posiedzeniu rady miejskiej, kiedy to z bezpośrednią szczerością zwierzył się ze swych trosk, mówiąc o fatalnych warunkach mieszkaniowych.

Zwróciliśmy się do nowego prezesa z prośbą o wywiad na temat jego zapatrywań i opinji o ogólnym charakterze prac nowej rady.

Inż. Holcgreber przychylił się do naszej prośby i powiedział nam co następuje:

— Rada miejska, a właściwie działalność na jej terenie jest dla mnie dzidziną po części nową. Na terenie samorządowym pracuje po raz pierwszy, chociaż sprawami komunalnemi zajmowałem się dotąd stale i poważnie, jako społecznik.

Mojem zdaniem, — ciągnie p. Holcgreber — zadaniem rady miejskiej winno być prócz pełnienia funkcji, jakie na nią nakłada ustawa, dążenie do wciągnięcia do pracy samorządu, jaknajwięcej obywateli miasta, a to celem pobudzenia jaknajwiększego zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa tą tak ważną dziedziną życia społecznego.

Rola wyborców nie powinna, mojem zdaniem, kończyć się na oddaniu kartek wyborczych raz na okres trzyletniej kadencji rady, bowiem w ten sposób wybory miałyby charakter loterji w której w zależności od sympatji, obywatele obdarzaliby swymi głosami kandydatów lub listy.

Praca ta zatoczy szersze kręgi przez udział społeczeństwa w delegacjach i komitetach istniejących ad hoc przy radzie miejskiej. Jestem przekonany — podkreśla prezes Holcgreber — że im tych obywateli będzie łączyło więcej wspólnoty z naszemi pracami — tem gwarancja o plonie i jakości tejże pracy jest pewniejsza.

Tego rodzaju współpraca daje możność kontroli prac samorządowych, a wyborcy byliby tym organem krytycznym naszych poczynań. Utworzą się wtedy pomiędzy wyborcami a członkami rady pożądane ogniwa, które dają rękojmię poważnego traktowania pracy.

Prócz istniejących komisji i komitetów zapewne życie samo wysunie cały szereg dziedzin pracy, gdzie udział społeczeństwa będzie najbardziej pożądany.

Do takich dziedzin należeć będą bezwtapienia dział opieki społecznej, na który wiele wagi kładzie nowy samorząd, dział rozbudowy miasta etc.

To byłaby moja opinja o ogólnym charakterze prac rady. Reasumując, wypada powiedzieć, że wyborcy winni służyć radą radzie miejskiej pracując w delegacjach, gdyż w ten sposób da się osiągnąć ciągłość pracy pomiędzy wyborcami a wybranymi.

— A jaki będzie stosunek rady miejskiej do magistratu? — pytamy.

— Stosunek ten — odpowiada prezes jest, rzecz jasna, ujęty wyraźnie mocą obowiązujących ustaw samorządowych. Występujemy w charakterze ciała uchwałodawczego i kontrolującego. To wszystko. Uchwały nasze pójdą, oczywiście, w kierunku zakresu działania samorządu miejscowego. W tym zakresie zajmuje najpoważniejsze miejsce sprawa uchwalenia budżetu i kontrola nad wykonywaniem przez istniejący magistrat uchwał, przyjętych przez radę miejską.

Praca nasza wydaje mi się, wobec istnienia wyraźnej większości rządzącej, również bardzo wyraźną. Musi ona siłą rzeczy osiągnąć pozytywne wyniki, pomimo, że czekają nas bardzo poważne i przytłaczające swym ogromem prace. W pierwszym rzędzie sprawa **zwalczania bezdomności**, ta najbardziej z palących potrzeb miasta. To też wszystkie nasze usiłowania biec będą w kierunku zapobieżenia okropnym warunkom bytowania robotników.

Inż. Holcgreber.

O bezdomności, o jej fatalnych skutkach, o śmiertelności, jaką powoduje, wspomniałem na pierwszem posiedzeniu rady, gdyż uważam, że likwidacja tego stanu wymaga tak wielkiego zasobu pracy, że nalczy wytężyć wszystkie siły, a i tak w ciągu kilku lat nie uda się wszystkiego zrobić. Jest to praca zakrojona na kilka kadencji. W naszej — chcemy tylko cząstkę tego ciężaru udźwignąć, aby ją ułatwić dalszym kadencjom. Praca nasza ma być zaczątkiem fundamentalnym, który kontynuować mają nasi następcy.

W tych staraniach poczynania nasze będą zwrócone przedewszystkiem ku **rozwojowi przedmieść**, a to dlatego, że tam właśnie mieszczą się najstraszniejsze środowiska nędzy i upadku.

— Jak pan prezes wyobraża sobie pracę rady w innych działach gospodarki miejskiej? — brzmi nasze dalsze pytanie.

— Weźmy dla przykładu dział kultury i oświaty. Muszę przedtem zaznaczyć, że pierwszy socjalistyczny samorząd w 1919 roku szczęśliwie zapoczątkował sprawę powszechnego nauczania. Jest to **pomnik jego twórczej pracy**, którą realizował wbrew najtrudniejszym warunkom.

Mimo to jednak, szkolnictwo powszechne Łodzi jest wzorem dla całej Kongresówki. Naszem zadaniem będzie troska o dalszy rozwój szkolnictwa.

Zainicjujemy utworzenie całego szeregu **uzupełniających kursów dla rzemieślników i pracowników**, warsztatów dla młodocianych. Jednem słowem, położymy nacisk na dokształcenie, jako przeciwwagę analfabetyzmu. Wogóle rada miejska będzie czynnie popierała wszystkie poczynania kulturalno - oświatowe w naszem mieście.

Wiemy doskonale — mówi inż. Holcgreber, że ile zrobimy w tej dziedzinie, będzie mało. Z taką samą jednak powagą i naciskiem, co pierwszy samorząd, będziemy pracowali nad ufundowaniem ośwaty i kultury w Łodzi.

Praca ta byłaby znacznie łatwiejsza, gdyby w Łodzi istniał wyższy zakład naukowy. Uniwersytet np. mógłby się stać ogniskiem rozwoju nauki i sztuki, przyczyniając się do podniesienia kultury narodowej.

— W Łodzi ma powstać uniwersytet — pozwalamy sobie wtrącić.

— Tak — odpowiada prezes Holcgreber — ale ponieważ uniwersytetu tego jeszcze niema, cała misja kulturalno - oświatowa spada na razie na barki samorządu.

Jeśli chodzi o opiekę społeczną, należy powrócić do kwestji zwalczenia bezdomności, która pociągnie za sobą znaczne załagodzenie bezrobocia.

Zwalczenie bezdomności spowoduje prócz tego rozwój budownictwa, podniesienie drobnego przemysłu i rzemiosła, pozwoli zatrudnić bezrobotnych, wykorzenić nędzę i unormować socjalne warunki. Oto ogólne wytyczne prac rady.

Zwycięstwo nasze — mówi nasz rozmówca — wyniesione z ostatnich wyborów — obowiązuje; nakłada na nas ciężkie obowiązki. Uważam, że mimo tego sukcesu, **zwycięzcami będziemy się czuli dopiero wtedy, jeśli po naszej kadencji społeczeństwo darzyć nas będzie tem samem zaufaniem, co dziś w okresie przystąpienia do pracy.**

— Jak pan prezes przedstawia sobie współpracę frakcji radzieckich? — pytamy dalej.

— Sprawa ta jest jasno rozwiązana. Grupa większości ma jasno określone cele i zadania. Praca frakcji większości musi być zupełnie harmonijna. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Co do innych grup i frakcji sądzę, że wobec wielkiej nędzy i potrzeb w dziele odbudowy miasta nie powinno być rozbieżności zdań, a w każdym razie sprzeczności. Frakcje nie wchodzące do socjalistycznej większości, mojem zdaniem, zajmą stanowisko rezerwowe, obserwatorów, a mam nadzieję, że ich bierność przejdzie w krótkim czasie w czynne popieranie naszych zamierzeń. I dlatego wyobrażam sobie pracę w radzie za zgodną naogół. To samo tyczy się prac radzieckich komisji i delegacji.

Wkońcu rozmowa przeszła na tematy osobiste. Rozmwóca nasz, jak się okazało w dalszej części rozmowy, jest, jeśli się tak można wyrazić — entuzjastą Łodzi. Oto jego słowa:

— Jestem dzieckiem Łodzi. W tem mieście ukończyłem szkoły niższe i średnie i dlatego kocham je. Ilekroć wypadło mi opuścić jego mury, żal mi było się rozstać z rodzinnem miastem. Tu walczyliśmy o szkołę polską, zwalczaliśmy przemoc caratu. W Łodzi stawiałem też moje pierwsze kroki na niwie społecznej i dlatego „wrosłem“ w to miasto.

Z dalszej części rozmowy dowiedzieliśmy się, że rodzina inż. Holcgrebera mieszka w Łodzi przeszło 100 lat, a dziadek jego w 1824 roku przybył z Czech do miasta Łodzi, gdzie założył **pierwszą fabrykę włókienniczą. Wnuk jego inż. Holcgreber jest z zawodu chemikiem.**

Przed pożegnaniem podziwialiśmy bardzo ciekawy dokument, troskliwie przechowywany przez p. Holcgrebera, zaświadczający oficjalnie, że w roku 1834 dziad obecnego prezesa rady miejskiej uzyskał prawo założenia pierwszej fabryki drukowania tkanin wełnianych i bawełnianych.

Dziękując uprzejmie za miłą rozmowę, pożegnaliśmy nowego prezesa rady.

Je.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

dziś w czwartek, w piątek i sobotę

wpłaci w administracji „Głosu Polskiego“ ul. (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. grudzień

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

jako bezpłatne premjum

bilet do pierwszorzędnego kina albo cenną i ciekawą książkę

Ta nadzwyczajna oferta

przez administrację pisma nie będzie absolutnie przedłużona.

! Premja w postaci biletów do kin i książek !

Policji nie wolno szykanować obywateli

Ostre zarządzenie komendanta Maleszewskiego

W Warszawie wydarzył się następujący wypadek:

Pewien obywatel zaskarżył do komendy policji kilku policjantów za niewłaściwe zachowanie się wobec niego, przytaczając w charakterze świadka jednego z sąsiadów swych, właściciela domu w Warszawie.

Po kilku dniach zaczęły się na świadka sypać kary policyjne za brudne rzekomo utrzymanie domu. Prócz tego policja samowolnie i bez wszelkiego powodu dokonała rewizji w mieszkaniu skarżącego. Skarżący i świadek nie mogli sobie poprostu dać rady z policjantami, którzy szykanowali ich w najokropniejszy sposób.

Sprawa oparła się o główną komendę policji i komendant Maleszewski po zbadaniu całej sprawy wydał rozkaz do policji.

Przytaczając powyższy fakt komendant zaznacza, że nie będzie tolerować podobnych wykroczeń policyjnych, zmierzających do teroryzowania obywateli, ponieważ bronią się przed wykroczeniami poszczególnych policjantów.

Takie postępowanie ze strony niesumiennych funkcjonarjuszów policj odraża tylko ludność i odsuwa od policji do której powinna ona mieć całkowite zaufanie. Komendant podkreśla, że z całą ostrością tępić będzie podobne zjawiska i pociągać będzie do najsurowszej odpowiedzialności policjantów, nadużywających swej władzy. Winni w wymienionym powyżej wypadku niektórzy policjanci pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Z dniem dzisiejszym, po powrocie z urlopu kuracyjnego, objął czynności kierownika oddziału prasowego, p. B. Dudziński.

Jednocześnie dotychczasowemu kierownikowi oddziału prasowego p. M. Tarłowskiemu, powierzone zostało zorganizowanie stałego referatu wyborczego do rady miejskie.

Dawny magistrat przekroczył budżet

o 7 i pół miljona

Według informacji przez nas posiadanych, dotychczasowy magistrat przekroczył budżet miejski na rok 1927-28 o 40 proc. czyli o blisko 7 i pół miljona zł.

Ustaleniem, które z poszczególnych wydziałów przekroczyły budżet– zajmuje się nowy magistrat m. Łodzi.

Odezwa

Zarząd stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi zwraca się do swoich członków oraz do przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu w Łodzi w ich własnym zrozumiałym interesie o wzięcie udziału w pierwszych łódzkich targach gwiazdkowych (Al. Kościuszki 73, tel. 63-66), urządzanych przez towarzystwo propagandy i rozwoju polskiego przemysłu i handlu w Warszawie.

Zarząd stowarzyszenia polskich kupców i *przemysłowców* stwierdza: że

pierwsze łódzkie targi gwiazdkowe są pożyteczną placówką dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu, i udział w nich przedewszystkiem winien zająć polski przemysł i handel.

Zarząd stowarzyszenia.

Bezrobotni

złożyć muszą do dnia 15 bm. zaświadczenia od gospodarzy

W myśl instrukcji ministerstwa pracy bezrobotni pracownicy umysłowy, korzystający z zapomóg doraźnych winni w czasie do 15 grudnia r.b. złożyć do oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy Al. Kościuszki 9, zaświadczenie gospodarza domu, zawierające stwierdzenie, czy dany bezrobotny w dalszym ciągu w domu tym zamieszkuje i jaki jest liczebny stan jego rodziny.

W razie niedotrzymania przez zainteresowanych wyżej wymienionego terminu stracą oni bezwzględnie prawo do dalszego pobierania zapomóg.

Kontrola bezrobotnych

pracowników umysłowych

Ze względu na przypadające we czwartek dnia 8 grudnia rb. święto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którym w dniu tym przypada stawanie do kontroli, zgłoszą się do niej dopiero w dn. 12 grudnia rb.

Wiec dozorców

Związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej w Rzp. Pol. oddz. Łódź urządza wielki wiec dozorców domowych w dn. 4.XII rb. o godz. 2 p.p. w sali OKZZ. przy ul. Narutowicza 50. Na wiec zaprasza wszystkich dozorców domowych zarząd.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego — Piotrkowska 309, S. Hamburga—Główna 50 B. Głuchowskiego—Narutowicza 4, J. Sitkiewicza—Kopernika 26, A. Charemzy—Pomorska 10 A Polasza —Pl. kościelny 10.

Jak rozdzielono teki ławników?

Podział czynności w nowym magistracie

Na posiedzeniu magistratu w dniu wczorajszym p. prezydent B. Ziemięcki powierzył przewodnictwo poszczególnych wydziałów członkom magistratu jak następuje:

Wydział prezydjalny i biuro wojskowo - policyjne — prezydent B. Ziemięcki;

podatkowy — ławnik L. Kuk;

finansowy — wiceprezydent dr. E. Wieliński;

oświaty i kultury — ławnik dr. S. Kopciński;

opieki społecznej — ławnik A. Purtal;

budownictwa — ławnik R. Izdebski;

zdrowotności publicznej — dr. A Margolis;

gospodarczy: oddział administracji majątku miejskiego i oddział zaopatrywania—ławnik W. Adamski;

oddział plant. miejsk. — ławnik Harasz, który prowadzić będzie również urząd zasiłkowy dla bezrobotnych;

urząd stanu cywilnego, biuro ksiąg stałej ludności, urząd rozjemczy dla spraw najmu i wydział statystyczny — ławnik A. Joel;

wydział przedsiębiorstw miejskich — wiceprezydent S. Rapalski.

Urząd stanu cywilnego według postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego 1881 r. podlega prezydentom względnie burmistrzom miast i ci mają bezpośredni nadzór nad prowadzeniem akt stanu cywilnego.

Echa potwornej zbrodni przed sądem

Morderca Starczewski zbadany będzie pod względem poczytalności umysłowej

W dniu 12 czerwca r. b. Łódź wstrząśnięta została wiadomością o ponurej zbrodni dokonanej przy ulicy Rzgowskiej nr. 46. gdzie wynajęty zbir zamordował ś. p. Amalję Ciszek, z namowy męża, który pragnął pozbyć się jej za wszelką cenę w celu wejścia w wyłączne posiadanie sklepu instrumentów muzycznych, który był własnością wspólną małżonków Ciszek.

Tragiczna ta sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. Przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Wilkowskiego i Olbromskiego. Oskarżał prokurator Żabiński. Podsądnego 45 letniego Feliksa Ciszka bronili adw. Etinger (junior) z Warszawy i obr. Nitkowski z Łodzi. 25 letniego zaś Stefana Starczewskiego bronił adwokat Edward Krukowski. Zainteresowanie sprawą ogromne. Sala wypełniona po brzegi. Oczy wszystkich skierowane są ku ławie oskarżonych. Starczewski niski, szczupły, o twarzy ziemistej, zapadłych oczach czyni wrażenie somnambulika, gdyż przez cały czas rozprawy jest w stanie całkowitej apatji. Jak wynika z jego personalji jest to terminator szewcki 4 razy karany za kradzieże, w dniu 22 maja r. b. wyszedł z więzienia w Sieradzu, gdzie odsiadywał karę za kradzież.

Mecenas Edward Krukowski oświadcza, że oskarżony chorował w dzieciństwie na zapalenie mózgu i dotknięty jest najwidoczniej stałem porażeniem ośrodka mózgowego; do dnia dzisiejszego cierpi na silne bóle głowy. Jako moment charakterystyczny podkreślił mec. Krukowski fakt, że podczas odsiadywania kary 10 miesięcy więzienia za kradzież w Sieradzu, lekarz więzienny zwolnił oskarżonego od obowiązku golenia włosów na głowie, a to wskutek wzmagających się w tym wypadku nieznośnych bólów głowy. Z adnotacji sędziego śledczego w protokule przesłuchania oskarżonego wynika, że na zadane przez sędziego pytanie o przebytych chorobach psychicznych oskarżony kategorycznie wyparł się, jakoby przechodził jakąkolwiek tego rodzaju chorobę. Obrońca podkreśla, że fakt ten wskazuje z jednej strony na to, że sędzia śledczy już miał podejrzenia co do poczytalności oskarżonego, a z drugiej strony na to, iż oskarżony nie orjentował się w sytuacji, wyrzekając się bezmyślnie tak silnego środka obrony. Badany w śledztwie ojciec oskarżonego stwierdził, że syn jego do 7 roku życia nieumiał ani chodzić, ani też mówić, — czołgał się jedynie i bełkotał.

Pomimo tych wszystkich tak doniosłych momentów — sędzia śledczy nie powołał eksperta psychjatry celem sprawdzenia poczytalności oskarżonego i pozostawił w ten sposób wielką lukę w śledztwie, która wymaga nieodzownie uzupełnienia. Obrońca nadmienił wreszcie, że zachowanie się oskarżonego na rozprawie, który z wyrazem bezmyślnej apatji patrzy w przestrzeń i nie bierze żadnego udziału w przebiegu rozprawy, oraz jego wygląd i budowa czaszki podają w wątpliwość poczytalność oskarżonego. W konkluzji mec. Edward Krukowski wnosi o przesłuchanie sprowadzonych przezeń świadków i o poddanie oskarżonego na dzisiejszej rozprawie badaniu przez lekarza sądowego, celem skierowania następnie oskarżonego na ściślejsze zbadanie psychjatryczne, o ile w ten sposób stwierdzona zostanie wątpliwość co do jego stanu umysłowego.

Obrońca Ciszka adw. Ignacy Ettinger z Warszawy popierał wywody adw. Edwarda Krukowskiego w całej rozciągłości, przytaczając dodatkowe uzasadnienia prawne.

Po replice obydwu obrońców sąd udał się na naradę, która trwała przeszło pół godziny, poczem ogłosił decyzję, uwzględniającą wszystkie wnioski obrońców.

Kolejno składają zeznania rodzice oskarżonego Starczewskiego. Adam i Eleonora oraz zamężna siostra jego Genowefa Krzepkowska. Świadek Adam Starczewski zeznaje, że syn jego przechodził wszystkie prawie choroby dziecięce, chorował też na zapalenie płuc. Doktorzy mówili, że jest on nienormalny, że będzie niezdolny do pracy. Do 6-go roku życia nie umiał chodzić, całemi dniami spał nawet przy stole. Mając dwa lata chorował na zapalenie mózgu. Do chwili aresztowania miewał silne zawroty głowy, stale biegał po pokoju, skarżąc się na straszny ból głowy po nocach nie sypiał, mówiąc, że zmora go jakaś dusi. Matka oskarżonego Starczewskiego, Eleonora zeznaje, że poród syna Stefana był bardzo ciężki. Urodził się z dużą głową, co wskazuje na to, że był nienormalny. Przechodził zapalenie mózgu gdy miał lat 9.

Przewodniczący do oskarżonego: — Jaka mamy teraz porę roku?

Oskarżony: — Nie wiem. Przypuszczam, że zima, bo mam szalik.

Przewodniczący: — A jaki mamy miesiąc?

Oskarżony: — Nie wiem. Wiem tylko, że będą święta.

Przewodniczący: — Jakie święta?

Oskarżony: — Nie wiem, wiem że będą choinki. To pewnie Zielone Świątki.

Przew.: — Jaki mamy dzisiaj dzień?

Oskarżony: 30 grudnia, środa, bo miała być sprawa.

Przewodniczący zarządza przerwę poczem biegły dr. Hurwicz przystępuje do badania oskarżonego.

Biegły dr. Hurwicz: — Widzieliście kiedy staw?

Osk.: — Widziałem.

Dr. Hurwicz: — Jaka jest różnica między rzeką a stawem?

Oskarż.: — Rzeki nie widziałem.

Dr. H.: — Jaki jest pierwszy miesiąc roku?

Oskarżony (skrobiąc się w głowę): — Bo ja wiem.

Dr. H.: — Jakie są miesiące w roku?

Oskarżony wylicza 6 miesięcy, dalej nie umie.

Dr. H.: — Ile dni mamy w tygodniu?

Oskarżony: — Poniedziałek, wtorek i święto niedzielę.

Dr. H.: — Ile jest 4 razy 5?

Osk.: — Nie wiem.

Dr. H.: — Chłop szedł drogą i wpadł do dołu piachu i nie mógł wyjść. Poszedł do domu, wziął łopatę i się wykopał. Czy to możliwe?

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Po przesłuchaniu oskarżonego sąd przystąpił do wysłuchania opinji biegłego Hurwicza.

Oskarżony Starczewski — mówi dr. Hurwicz — *ma lat 25 i przechodził* szereg chorób zakaźnych, jak również i zapalenie mózgu. Czy oskarżony do 7 lat nie mówił i nie chodził tego nie mogę stwierdzić. Dziś stwierdzić można, u oskarżonego stan silnej apatji oraz ograniczenie funkcji umysłowych. Pozatem Starczewski słabo się orjentuje w przestrzeni i czasie, co przypisać można niedorozwojowi umysłowemu oskarżonego Starczewskiego który nie mógł sobie zdać sprawy z doniosłości tego co czyni, ale rozumiał, że to jest złe.

Adw. Ettinger: — Czy po dłuższej obserwacji przez psychjatrę można będzie dokładnie określić stan umysłowy oskarżonego?

Dr. H.: — Tak.

Po wysłuchaniu opinji biegłego lekarza urzędowego dr. Hurwicza sąd udał się na naradę, celem zadecydowania, czy sprawę skierować ponownie do śledztwa celem uzupełnienia, czy też proces prowadzić dalej.

Po półgodzinnej naradzie, sąd ogłosił decyzję, mocą której **oskarżony Stefan Starczewski oddany będzie do szpitala dla umysłowo - chorych, gdzie przebywać będzie pod obserwacją, aż do wydania opinji przez lekarzy o jego stanie umysłowym.**

Do tego czasu Ciszek pozostanie w areszcie śledczym.

P. Skrzywan wyjeżdża zagranicę

Roboty Kanalizacyjne będą kontynuowane

Po wczorajszem posiedzeniu magistratu poproszono na konferencję inż. Skrzywana w celu omówienia sprawy prac kanalizacyjnych.

Po półgodzinnej konferencji, na której ustalono plan robót kanalizacyjnych na okres najbliższy, postanowiono, by inż. Skrzywan wyjechał zagranicę w celu poczynienia zamówień odpowiedniej ilości materjałów potrzebnych do budowy kanalizacji.

Nowi radni

zasiądą na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej

Na skutek powołania niektórych radnych na stanowiska wiceprezydentów miasta, oraz ławników na ich miejsce weszli kolejno następcy z listy kandydatów.

Z list poszczególnych stronnictw weszli do rady miejskiej następujący radni: z P.P.S. Jan Hutnik, Kazimierz Hartman i Stefan Ditrych. Z Ch. D. Michał Pawlak i Helena Piechotkówna. Z Bundu Rajzla Eichnerowa. Pozatem wskutek zrzeczenia się mandatu przez radnego z listy Nr. 28 Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego p. Michaelisa wszedł na jego miejsce inż. Kazimierz Popielawski. Wszyscy wyżej wymienieni będą już brali udział w dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej.

W ten sposób rada miejska z powodu nieobecności p. Martynowskiego składa się obecnie z 85 członków, wobec czego większość wynosi 43 głosy. (b)

Kto będzie wiceprezesem rady?

Na dzisiejszem posiedzeniu rady dokonany zostanie wybór 3 wiceprezesów przyczem trzeba zaznaczyć, iż prezydjum rady miejskiej wybierane jest zwykle na rok kalendarzowy, a więc obecnie tylko na jeden miesiąc.

Jak się dowiadujemy, na onegdajszem posiedzeniu konwentu senjorów ustalone zostały kandydatury wice-prezesów rady miejskiej.

Zjednoczone frakcje socjalistyczne wysunęły następujących kandydatów: radnego Klima z N.S.P.P. i radnego dr. Szyfmana z Poalej Sjon, natomiast zjednoczone frakcje chrześcijańskie wysuwają kandydaturę dyr. Wolczyńskiego.

Wobec tego, że nastąpiło w tej sprawie w konwencie senjorów całkowite porozumienie należy uważać kandydatury te za ostateczne. (p)

Rejestracja

rocznika 1907

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we czwartek, dnia 1 grudnia r. b. winni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w Łodzi, w obrębie VI komisarjatu policji, a nadto zamieszkali w obrębie VII komisarjatu o nazwiskach na litery A do F, w piątek, zaś 2 grudnia, zamieszkali w obrębie VII komisarjatu o nazwiskach na litery G do P.

Spis odbywa się w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8-ej do 15-ej.

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo dwu tym karom łącznie.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym „Głosu Polskiego" ukazało się sprawozdanie z procesu Tauby Abramowicz, oskarżonej o wrzucenie noworodka do dołu kloacznego.

W sprawozdaniu tem podana wiadomość jakoby oskarżona miała zeznać, że zgwałcona została przez przodownika policji nie odpowiada prawdzie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, o godz. 7 m. 30, oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 8 m. 30 „PEER GYNT".

„KREDOWE KOŁO" grane będzie jutro (piątek) oraz w sobotę o godz. 4 po południu i w niedzielę popołudniu.

„CZARODZIEJSKA FUJARKA" śliczna bajeczka Z. Porazińskiej dla najmłodszej dziatwy dana będzie dwa razy na przedstawieniach popołudniowych w najbliższą niedzielę o godz. 12 oraz w czwartek świąteczny.

„WYZWOLENIE" **Stanisława Wyspiańskiego** ukaże się po raz pierwszy na uroczystem przedstawieniu w środę, dnia 7 grudnia. Olbrzymią, technicznie niezwykle trudną i wysoce popisową rolę Konrada odtworzy Juljusz Osterwa. Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

TEATR KAMERALNY

grać będzie jeszcze przez kilka dni interesującą sztukę Savoir'a „Sonata Kreutzerowska" z Karolem Adwentowiczem w jego porywającej kreacji Pozdnyszewa.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. J. Boneckiego krotochwila Z. Kaweckiego „FURA SŁOMY", grana z olbrzymiem powodzeniem (75 razy) w warszawskim teatrze „Małym"

Role główne grać będą pp.: Morska, Relewicz - Ziembińska, Brodniewicz, Krotke i Michał Znicz.

Premjera we wtorek przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

W dalszym ciągu codziennie o godz. 8.20 wieczorem „Gri - Gri" wesoła i melodyjna operetka.

W przygotowaniu wielka premjera „Chłopi" Wł. Reymonta w realizacji scenicznej Jerzego Zawieyskiego. Reżyserja Mieczysława Mieczyńskiego.

W sobotę, o godz. 4 popoł. dla młodzieży szkolnej „Azya Tuhay - Beyowicz" z trylogii H. Sienkiewicza. Ceny od 40 gr. do 1 zł. Bilety w kasie teatru.

„GONG".

Dziś premjera rewji aktualnej w 10 obrazach p. t. „Precz z rozwodami" pióra Nela, Lela, B. Hertza, L. Starskiego i Billy. Sensacją programu ma być „Galerja znakomitych łodzian" czyli ruchoma wystawa znanego karykaturzysty St. Dobrzyńskiego. W premjerze tej oprócz całego zespołu z p.p. W. Jaśkówną, Cz. Popielewską, Bolciem Kamińskim, W. Jastrzębcem, S. Laskowskim i S. Sielańskim na czele biorą również udział: znakomita pieśniarka p. Janina Madziarówna, znany satyryk p. Benedykt Hertz, p. Czesław Skonieczny, (po powrocie z urlopu) oraz gościnnie występująca utalentowana artystka teatru Praskiego w Warszawie p. Helena Orlikówna. Zespół baletowy z p.p. I. Sobolówną, H. Runowiecką i baletmistrzem Wojnarem na czele. Reżyserował dyr. Walery Jastrzębiec. Stronę muzyczną opracował kapelmistrz T. Sygietyński. Zapowiadają p.p. Jaśkówna i B. Hertz.

Dziś dwa przedstawienia: godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM" i „KOMITET UZOROWISKA"

podają do wiadomości, że w miesiącu grudniu 1927 roku odprawione będą nabożeństwa żałobne w **Synagodze** Towarzystwa przy **Placu Wolności 10,** na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dn. 2	o g.	8 rano	za b. p.	Bajli Mikluszańskiej
„ 2	„	12 i pół po poł.	„ „	Poli Szykierówny
„ 4	„	12 i pół po poł.	„ „	Pinkusa Zmigroda
„ 5	„	12 i pół po poł.	„ „	Dory Szparog
„ 8	„	8 rano	„ „	Benjamina Mikluszańskiego
„ 11	„	8 rano	„ „	Józefa Landau
„ 11	„	12 i pół po poł.	„ „	Dawida Szmulowicza
„ 13	„	8 rano	„ „	Wilhelma Glazera
„ 14	„	12 i pół po poł.	„ „	Markusa Szykiera
„ 15	„	8 rano	„ „	Mendla Lewina
„ 16	„	12 i pół po poł.	„ „	Izydora Szykiera
„ 17	„	10 rano	„ „	Jakóba Paperno
„ 17	„	10 rano	„ „	Leona Pilichowskiego
„ 17	„	10 rano	„ „	Felicji Neufeld
„ 18	„	12 i pół po poł.	„ „	Abrama Dawida Saubermana
„ 18	„	1 po poł.	„ „	Betty Feinerowej
„ 20	„	8 rano	„ „	Eugenji Krongold
„ 21	„	8 rano	„ „	Benjamina Halperna
„ 25	„	12 w poł.	„ „	Abrama Nussbauma
„ 25	„	12 i pół po poł.	„ „	Ludwika Gutmana
„ 25	„	1 po poł.	„ „	Dra Izraela Margolisa Czł. Zarz.
„ 26	„	12 i pół po poł.	„ „	Rysia Kopla
„ 27	„	8 rano	„ „	Ch. I. Kadisona
„ 27	„	12 i pół po poł.	„ „	Ignacego Weinberga
„ 27	„	1 po poł.	„ „	Mojżesza Żurkowskiego
„ 28	„	12 i pół po poł.	„ „	Niuty z Zylbersztromów Wojkowyskiej
„ 31	„	10 rano	„ „	Daniela Dobranickiego

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa, (1111 mtr.) —

12.05—12.30. Odczyt p. t. „Potwory morskie".

12.30—14.00. Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej.

16.00—16.25. Odczyt p. t. „Prawo udziału pracowników umysłowych w międzynarodowem biurze pracy" — wygł. p. Henryk Rygier.

16.40—17.05. „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa.

17.20—17.45. „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw — wygłosi prof. H. Mościcki.

17.45. Audycja literacka.

19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p. Memmi Gardiner.

20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego: 1) J. Fucik — marsz „Florencja"; 2) P. Lincke — walc hiszpański; 3) E. Bach — Przebudzenie wiosny; 4) Conradi — potpourri p. t. „Offenbachiana".

Część II. 5) Rossini — uwertura do opery „Sroka złodziej"; 6) Moniuszko: Tańce góralskie; 7) W. Osmański — „Słowianin". mazur.

Hilversum (1060) —

20.50 — Koncert (Suita „Pulcinella" Strawińskiego, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, „Symphonie domestica" Straussa).

Praga (348,9) —

19.30 — Koncert (Uwertura i Koncert wiolonczelowy Dworzaka, Symfonja op. 17 Fibicha).

Frankfurt (428,6) —

20.15 — Dramat Hauptmana „Michał Kramer".

Królewiec (329,7) —

20.10 — Przegląd wiedeńskich operetek.

Monachjum (535,7) —

21.00 — Symfonja fantastyczna Berlioza.

Bokserzy do pracy!

Dlaczego Łodzi brak imprez bokserskich

Gdy różne sekcje sportowe wykazują pewną żywotność, bokserzy śpią snem sprawiedliwym; poza mistrzowstwami okręgowemi, zorganizowanemi na wiosnę w roku bieżącym, nie mieliśmy w Łodzi żadnej imprezy, zakrojonej na większą lub nawet mniejszą skalę.

Od czasu do czasu słyszymy tylko o wyjeździe naszych najwybitniejszych jednostek na Górny Śląsk, skąd dochodzą nas słuchy o większych lub mniej ważnych sukcesach pięściarzy łódzkich, z pośród których na specjalne podkreślenie zasługuje przedewszystkiem wynik remisowy, uzyzkany przez Konarzewskiego z bokserem berlińskim, reprezentującym najlepszą klasę niemiecką.

Sukces Konarzewskiego nabiera tem większego znaczenia jeśli zważymy, iż do spotkania tego wystąpił bez należytego treningu, do czego sam otwarcie się przyznawał nadmieniając, iż w ostatniej rundzie nie jest w stanie wytrzymać tempa walki i „puchnie", co dotychczas nigdy mu się jeszcze nie zdarzyło.

W najbliższy piątek Konarzewski znów walczyć będzie w Katowicach. Za przeciwnika wybrano mu mało znanego, lecz świetnie zapowiadającego się boksera Kupkę, sądzimy jednak, że dla naszego „Tomka" zadanie nie będzie specjalnie trudne, tem bardziej, że od kilku tygodni pracuje intensywnie nad podniesieniem swej formy.

Jak widzimy okręg Górno-Śląski wykazuje nadzwyczajną żywotność. Po ostatnich zawodach, z których po za sukcesem Konarzewskiego, wyróżnić musimy zwycięstwo Wochnika (Boxingklub) nad mistrzem Polski Wendem, przez k. o., oraz sensacyjną porażkę Stibbego sknockautowanego przez zawodnika berlińskiego wagi średniej, który dzięki swej błyskotliwej, do mistrzowstwa doprowadzonej technice, zdołał powalić łódzkiego olbrzyma, już w bież. tygodniu organizuje się nowa impreza.

A Łódź tymczasem śpi, mimo, iż nasi pięściarze drżą z niecierpliwości, by móc wykazać swe umiejętności i poczynione postępy w spotkaniu z groźnymi przeciwnikami. Mamy cały szereg doskonale zapowiadających się lub o ustalonych już markach jednostek jak: Konarzewski, Gerbich, Harry Tzerr, Zeidel, Gawili, Pietraszek i inni, którym trzebaby dać możność dalszej nauki.

Coprawda S. S. Union nosi się ostatnio z zamiarem zorganizowania imprezy bokserskiej, zakrojonej na większą skalę, z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych, lecz napotyka na trudności w wynajęciu sali: tak naprzykład sala filharmonji już na 2 miesiące naprzód wynajęta została na wszystkie wieczory niedzielne. Lecz ta przeszkoda nie powinna zniechęcać organizatorów, którzy przecież do niedawna wykazywali tak wielką żywotność.

Imprezę z powodzeniem można zorganizować i w godzinach przedpołudniowych bez żadnego ryzyka kasowego. Publiczność naprawdę stęskniona za tego rodzaju widowiskiem niewąpliwie stawi się licznie, więc po za sukcesem sportowym powodzenie kasowe jest zapewnione. Pocóż odkładać z dnia na dzień. Dalejże do pracy po nowe żniwo, po nowe laury.

w.

Odczyt
inż. Kinela

W piątek, dnia 2 grudnia o godz. 8-ej wiecz. w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. K. Kinel p. t.

1) Sprawozdanie z 3 kongresu międzynarodowej naukowej organizacji pracy w Rzymie;

2) Kontrola budżetowa w przedsiębiorstwach przemysłowych i jej rola w naukowej organizacji.

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości wprowadzonych — prosi zarząd.

Mikołaj dla dzieci

Stowarzyszenie „Rodzina wojskowa" podaje do wiadomości sympatyków i stałych bywalców kasyna, iż dnia 8-go grudnia r. b., o godz. 16-ej w salach kasyna garnizonwego, Al. Kościuszki 4, urządza dorocznym zwyczajem tradycyjnego „Mikołaja" dla dzieci. Upominki — z podpisem wraz z dołączeniem kilku słów do obdarzonego dziecka — przyjmuje kancelarja kasyna garnizonowego, Al. Kościuszki 4, od godz. 10 do 13-ej do dnia 6 grudnia włącznie. Wstęp 1 złoty. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Karol Adwentowicz
(Z okazji występów gościnnych w Teatrze Kameralnym)

Karol Adwentowicz jest wielkim artystą dramatycznym, człowiekiem wybitnie uzdolnionym do życia twórczego i co ważniejsze, że wespół z dramaturgiem umie być współodpowiedzialnym za odtwarzany przez się materjał artystyczny. To znaczy, że jak sam autor, umie dać z siebie rozwiązanie dramatu zgodne i sumienne.

Adwentowicz nie lubi powieści, nie uznaje noweli. Przepada za muzyką, krzepnie wobec dzieła malarskiego, jakby wobec tworu samej przyrody: czci dzieła z ducha, zrodzone z energji romantycznej. Kocha pieśń, w niej bowiem tylko jest smętek i radość, ukrzyżowanie i hosanna życia: nadzieje i udręki pragnień i potrzeb zaułków i pałaców poezji. Z żargonu psychologicznego literatury scenicznej wyłania zawsze człowieka, o którego dba i troska się jednako w elegji wspomnień, w tradycji pamiątek, jak i najmocniej w idei: w procesie djalektycznym człowieczych uzdolnień estetycznych. W swojej trzydziestoletniej twórczości artystycznej traktował estetykę jako specjalną kategorję moralną. Niepoprawny entuzjasta w każdej dziedzinie życia, widzi zło czy dobro tylko w brzydocie czy pięknie. Adwentowicz przygląda się dziejom scenicznym oczami otwartemi szeroko, z duszą, miłością i z szałem, chociaż o nich często myśli razem. Chociaż nieraz w zadumie drwi z dnia dzisiejszego, to tylko dlatego, że miłuje całą duszą swoją nadzieję jutra: że kocha przyszłość dramatu nadchodzącego. Jako aktor łowi z każdej chwili dziejowej jej przednie walory i w nie, jak w akumulatory światła słonecznego, nabija elementy własnej mocy i własnych bajek, które się spełnią... bezwątpienia. Ma pogląd na świat optymistyczny. Nie pomija żadnej sprawy, nie przeocza żadnej książki. Umie słuchać i umie dać się przekonać: do Adwentowicza trafia rozum. Adwentowicz inaczej, niż wielki tragik Kainz, przeżywa życie bohatera: ma go w sobie i rozumie w jednakim stopniu ducha Ludwika IV i Wellingtona, Edypa i Kreonta, jak Karola Mora, Branda i Peer Gynta, Strindbergowskiego ojca, jak i Kordjana, Gustawa jak i Konrada. Nawet, gdy tworzy na scenie Zryniego, hypertrofizuje jego duszę skamieniałą na miarę Lerosa fidjaszowego. Hypertrofizując, jest sobą.

Dzięki jego uzdolnieniu wyłuskiwania prawdy artystycznej a czary natchnienia każdego autora, w grze Adwentowicza poznaje się już na pierwszy rzut oka to arystofanowskie „synpascho": współżycie i współczucie artysty dramatycznego z rolą sceniczną, któ re do dziś jeszcze jest tylko ideałem prób scenicznych Reinhardtów, Stanisławskich i Antoinów. Adwentowicz składa swoim postaciom scenicznym dar największy, jaki człowiek dać może człowiekowi: dar serca Chrystusowego, bijącego cierpieniem żywem, uderzającego męką iście własną, dar swojej własnej poezji, tej właśnie, która zawsze z teatru czyni świątynię, ilekroć przemówi ze sceny do słuchaczów swoim głosem, wiążącym widownię ze sceną — głosem serca aktora i jego sumieniem artystycznem.

Sumienie artystyczne Karola Adwentowicza jest dla krytyka literackiego księgą wielką dziejów teatru polskiego. Mogę to powiedzieć bez przesady. Wśród takich artystów, jak Solski, Kamiński, Zelwerowicz, Chmielińska, Jednowski, Wysocka i Siemiaszkowa, jak zmarli Fiszer, Roman i Feldman, jak Leszczyński, Dobrzański, Sosnowski, Fritsche. — Adwentowicz jest osobistością wyjątkową. Nigdy Solski i Kamiński nie zmuszali krytyki do tego wysiłku, do jakiego zawsze ją przymusił Adwentowicz swoim „Małym Eyolfem" i „Hamletem", „Brandem" i „Peer Gyntem", swoim „Ojcem" i „Upiorem", swoim „Mesjaszem" czy Kardjanem. Nie wielu krytyków przeczytało w swojem życiu tyle książek, ile dzieł przestudjował Adwentowicz w trosce, by jego np. Hamlet był Hamletem. Przestudjował nietylko Wyspiańskiego i Matlakowskiego, ale i Lessinga i Herdera i Oldena i wielu innych autorów z tych, którzy stworzyli hamletologję. Tak uczył się historji, tak wczytywał się w dzieła naukowe treści społecznej, tak wgryzał się w estetykę, w filozofję. Nie aktora, ale artystę chciał z siebie dać polskiej sztuce teatralnej, — człowieka, dla którego w kulturalnem i społecznem życiu Polski nic nie jest obcem, a wszystko nowem, swojem, osobistem, ważnem, godnem troski, pracy i ofiary.

Będąc już przed 23 laty w rzędzie najpierwszych artystów dramatycznych w teatrze lwowskim pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego, najpilniej troszczył się o oświatę ludu polskiego, o kulturę klasy robotniczej. W r. 1904 założył „Scenę robotniczą" we Lwowie, która sam prowadził przez lat kilka. Tydzień w tydzień mówił w „Uniwersytecie ludowym im. Ad. Mickiewicza", zapoznając robotników z dziełami polskiej literatury. Razem z Popławskim, Solską i Morską jeździł bezinteresownie po prowincji na wykłady ze mną i innymi prelegentami i uczył słuchaców miłości dla nieśmiertelnych dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego. Żył całem, pełnem życiem polskiego proletarjatu i narodu, jego nieszczęściem i jego nadziejami. Gdy wybuchła wojna w 1914 r. Karol Adwentowicz poszedł na front i w pułku Beliny bił się jako prosty ułan. A był w tym roku już u szczytu swej wielkiej karjery artystycznej. Jak dla sztuki teatralnej, tak i dla Polski nie znał ofiary zamałej. Wielki artysta, obywatel pierwszej wartości, polak, kochający ludzi i ludzkość, Karol Adwentowicz jest — co najpiękniejsze — przedewszystkiem czcicielem człowieka i marzycielem, który chce stać sam w poszukiwaniu nowych wartości moralnych w życiu, estetycznych w sztuce. Jest niestrudzonym poszukiwaczem piękna i prawdy i pewno z przyczyny tej swojej predylekcji tak mocno przenosi sztukę, pieśń i poezję nad codzienną walkę o jutro promienne — osobiste.

Karol Adwentowicz jest z rzędu tych aktorów dramatycznych, tak bardzo nielicznych, którzy w życiu scenicznem szukają odpowiedzi na dręczące pytania codziennej prozy ludzkich trosk, marzeń i nadziei, którzy na scenie zdzierają zasłonę z prawdy, zakrytej oczom łaknącego słuchacza. Nie wątpię, że dla tych to jego kwalifikacji aktorskich pisał onigś o nim przenikliwy krytyk Stanisław Lack, że „aby uczciwie napisać o kreacjach Adwentowicza, krytyk musi być równie dobrym i mądrym, jak on, i jak on artystą z bożej łaski".

Temi paru chociażby słowami chciałem uzupełnić uwagi łódzkiej krytyki o występach Adwentowicza w „Kreutzerowskiej Sonacie".

Dr. Edmund Wieliński.

„GŁOS POLSKI“
Łódź
1 grudnia 1927 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“
Łódź
1 grudnia 1927 r

Podział na rewiry egzekucyjne

miasta Łodzi oraz powiatu łódzkiego

obowiązujący z dniem 1 grudnia 1927 roku

Wobec utworzenia przy sądzie okręgowym w Łodzi piętnastu (15) stanowisk komornikowskich dla m. Łodzi oraz dwuch stanowisk komornikowskich na powiat łódzki, prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński — niniejszem dokonał podziału podziału terytorjum m. Łodzi na 15 rewirów egzekucyjnych i powiatu łódzkiego na 2 rewiry egzekucyjne, w następujący sposób: sposób:

MIASTO ŁÓDŹ.

1 rewir obejmuje obszar ograniczony: wschodnią stronę ulicy Rzgowskiej od granicy miasta do Pl. Reymonta, wschodnią i północną stroną Placu Reymonta do ulicy Piotrkowskiej, wschodnia stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Pustej południowa stroną ul. Pustej do ul. Kilińskiego, zachodnią stroną ul. Kilińskiego do ul. Fabrycznej, południowa strona ul. Fabrycznej do ul. Żelaznej, wschodnia stroną ul. Żelaznej do Szosy Rokicińskiej, południową stroną Szosy Rokicińskiej do granicy miasta i granicą miasta do ul. Rzgowskiej.

2 rewir obejmuje obszar ograniczony: północna stroną Szosy Rokicińskiej od granicy miasta do ul. Żelaznej, zachodnia stroną ul. Żelaznej do ul. Fabrycznej, północną strona ul. Fabrycznej do ul. Kilińskiego, wschodnią stroną ul. Kilińskiego do ul. Pustej, północną strona ul. Pustej do ulicy Piotrkowskiej, wschodnia stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Nawrot, południową stroną ul. Nawrot do ul. Zagajnikowej, wschodnia stroną ul. Zagajnikowej do toru kolejowego, południowa strona toru kolejowego do granicy miasta i granicą miasta do Szosy Rokicińskiej.

3 rewir obejmuje obszar ograniczony: północna stroną ul. Nawrot od ul. Piotrkowskiej do ulicy Zagajnikowej, zachodnia stroną *ulicy* Zagajnikowej do ul. Przejazd, południowa strona ul. Przejazd do ul. Sienkiewicza, zachodnią strona ul. Sienkiewicza do ul. Moniuszki, południową *stroną ul.* Moniuszki do ul. Piotrkowskiej *i* wschodnią stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Nawrot.

4 rewir obejmuje obszar ograniczony: północna stroną toru kolejowego od granicy miasta do ul. Zagajnikowej, zachodnią stroną ul. Zagajnikowej do ul. Przejazd, północną stroną ul. Przejazd do ul. Sienkiewicza, wschodnią stroną ul. Sienkiewicza do ul. Moniuszki, północną strona ul. Moniuszki do ul. Piotrkowskiej, wschodnią stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Prez. Narutowicza, południową stroną ul. Prez. Narutowicza oraz jej przedłużeniem do granicy miasta i granicą miasta do toru kolejowego.

5 rewir obejmuje obszar ograniczony: północną stroną ul. Prez. Narutowicza od ul. Piotrkowskiej do ul. Zagajnikowej, zachodnią stroną ul. Zagajnikowej do ulicy Cegielnianej, południową stroną ul. Cegielnianej do ul. Nowo-Targowej, zachodnią strona ul. Południowej do ul Piotrkowskiej, i wschodnia stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Prez. Narutowicza.

6 rewir obejmuje obszar ograniczony: północną stroną przedłużenia ulicy Prez. Narutowicza od granicy miasta do ul. Zagajnikowej, wschodnią stroną ul. Zagajnikowej do ul. Cegielnianej, północna strona ul. Cegielnianej do ul. Nowo - Targowej, wschodnia stroną ul. Nowo - Targowej do ulicy Południowej, północną stroną ulicy Południowej do ul. Piotrkowskiej, wschodnią strona ul. Piotrkowskiej, Placu Wolności i ulicy Nowomiejskiej do ul. Północnej, południową stroną ul. Północnej do ul. Anstadta, zachodnią stroną ul. Anstadta do ul. Pomorskiej, południowa stroną ul. Pomorskiej do granicy miasta i granicą miasta do przedłużenia ul. Prez. Narutowicza.

7 rewir obejmuje obszar ograniczony: północną strona ul. Pomorskiej od granicy miasta do ul. Anstadta, wschodnią stroną ulicy Anstadta do ul. Północnej, północną strona ul. Północnej do ul. Nowomiejskiej, wschodnią stroną ul Nowomiejskiej i ul. Zgierskiej do Pl. Kościelnego, południową i wschodnia stroną Placu Kościelnego do ul. Brzezińskiej, południową stroną ul. Brzezińskiej do ul. Franciszkańskiej, zachodnią stroną ul. Franciszkańskiej do ulicy Lwowskiej i ul. Chłodnej do ul. Marjańskiej, wschodnią stroną ul. Marjańskiej do ul. Smutnej, południową stroną ul. Smutnej do granicy miasta i granicą miasta do ul. Pomorskiej.

8 rewir obejmuje obszar ograniczony: północną strona ul. Smutnej od granicy miasta do ul. Marjańskiej, zachodnia stroną ul. Marjańskiej do ul. Chłodnej, północną stroną ulic Chłodnej i Lwowskiej do ul. Franciszkańskiej, wschodnią stroną ul. Franciszkańskiej do ul. Brzezińskiej, północną stroną ul. Brzezińskiej i Placu Kościelnego do ul. Zgierskiej, wschodnią strona ul. Zgierskiej do granicy miasta i granicą miasta do ulicy Smutnej.

9 rewir obejmuje obszar ograniczony: zachodnią stroną ulicy Zgierskiej od granicy miasta do ul. Drewnowskiej, północna strona ul. Drewnowskiej i rzeki Łódki do toru kolejowego, wschodnią stroną toru kolejowego do ulicy Solec, północną strona ul. Solec do ul. Siewnej, wschodnio - północna strona ul. Siewnej do granicy miasta i granicą miasta do ul. Zgierskiej.

10 rewir obejmuje obszar ograniczony: południowo - zachodnią strona ul. Siewnej od granicy miasta do ul. Solec, południową strona ul. Solec do toru kolejowego, zachodnia strona toru kolejowego do rzeki Łódki, południowa stroną rzeki Łódki i ul. Drewnowskiej do ul. Nowomiejskiej, zachodnią *stroną* ul. Nowomiejskiej do Placu *Wolności*, północno- zachodnią strona Placu *Wolności* do ul. Konstantynowskiej, północną stroną ul. Konstantynowskiej do ul. Towarowej, wschodnia stroną ulicy Towarowej do ul. Srebrzyńskiej, północna strona ulicy Srebrzyńskiej i ul. Biegunowej do granicy miasta i granica miasta do ulicy Siewnej.

11 rewir obejmuje obszar ograniczony: południową stroną ulicy Biegunowej od granicy miasta i południową stroną ul. Srebrzyńskiej do ul. Towarowej, zachodnią strona ul. Towarowej do ul. Konstantynowskiej, południowa stroną ul. Konstantynowskiej do Placu Wolności, południowo - zachodnią stroną Placu Wolności do ul. Piotrkowskiej, zachodnią stroną ul. Piotrkowskiej do ul. Zawadzkiej stroną ul. Wólczańskiej do ul. Al. I Maja, północna stroną ul. Al. I Maja do ul. Lipowej, zachodnia strona ul. Lipowej do ul. Nowo - Cegielnianej, północną stroną ul. Nowo - Cegielnianej do ul. Towarowej, wschodnią stroną ul. Towarowej do ul. Konstantynowskiej, północna strona ul. Konstantynowskiej i Szosy Konstantynowskiej do granicy miasta i granica miasta do ul. Biegunowej.

12 rewir obejmuje obszar ograniczony: południowa stroną ul. Nowo - Cegielnianej od ul. Towarowej do ul. Lipowej, wschodnią stroną ulicy Lipowej do ul. Al. I Maja, południowa stroną ul. Al. I Maja do ul. Wólczańskiej, wschodnią stroną ul. Wólczańskiej do ul. Zawadzkiej południową strona ul. Zawadzkiej do ul. Piotrkowskiej, zachodnia strona ul. Piotrkowskiej do ul. Zielonej, północną stroną ul. Zielonej do ul. Lipowej, zachodnią stroną ul. Lipowej do ul. Towarowej i wschodnią stroną ul. Towarowej do ulicy Nowo-Cegielnianej.

13 rewir obejmuje obszar ograniczony: południowa strona ul. 6 Sierpnia od ul. Towarowej do ul. Lipowej, wschodnia strona ulicy Lipowej do ul. Zielonej, południową stroną ul. Zielonej do ul. Piotrkowskiej zachodnia stroną ulicy Piotrkowskiej do ul. Andrzeja, północna stroną ul. Andrzeja do ul. Towarowej i wschodnią stroną ul. Towarowej do ul. 6 Sierpnia.

14 rewir obejmuje obszar ograniczony: południową stroną ulicy Andrzeja od ul. Towarowej do ul. Piotrkowskiej, zachodnią strona ul. Piotrkowskiej do ul. Karola, północną stroną ul. Karola do ulicy Żeromskiego, wschodnią stroną ul. Żeromskiego do ul. Św. Anny, północną strona ul. Anny do ul. Łąkowej, wschodnią stroną ul. Łąkowej do ul. Kopernika, północną stroną ul. Kopernika i ul. Krzemienieckiej do ul. Grodzieńskiej, zachodnią strona ul. Grodzieńskiej do granicy miasta, granicą miasta do ul. Szosy Konstantynowskiej, południowa strona Szosy Konstantynowskiej i ul. Konstantynowskiej do ulicy Towarowej i zachodnią stroną ul. Towarowej do ul. Andrzeja.

15 rewir obejmuje obszar ograniczony: wschodnia stroną ulicy Grodzieńskiej od granicy miasta do ul. Krzemienieckiej, południowa strona ul. Krzemienieckiej i ul. Kopernika do ul. Łąkowej, zachodnią stroną ul. Łąkowej do ul. Św. Anny, północną stroną ul. Św. Anny do ul. Żeromskiego, zachodnią stroną ul. Żeromskiego do ul. Karola, południową stroną ul. Karola do ul. Piotrkowskiej, zachodnią stroną ul. Piotrkowskiej do Placu Reymonta, południową stroną Placu Reymonta do ulicy Rzgowskiej, zachodnia stroną ul. Rzgowskiej do granicy miasta i granica miasta do ul. Grodzieńskiej.

POWIAT ŁÓDZKI.

I rewir egzekucyjny na powiat łódzki obejmuje:

właściwość terytorjalną sądu pokoju w Zgierzu i gminy wiejskie, należące do właściwości sądu pokoju X okręgu m. Łodzi.

II rewir egzekucyjny na powiat łódzki obejmuje:

właściwość terytorjalną sądów pokoju w Konstantynowie i w Tuszynie.

KOMORNICY SĄDOWI.

Wyżej wymienione rewiry egzekucyjne przydzielono poszczególnym komornikom sądowym według następującego porządku:

1 rewir m. Łodzi — komornik Leonard Naborowski, ul. Główna nr. 17;

2 rewir m. Łodzi — komornik Bronisław Pingielski, ul. Południowa nr. 20.

3 rewir m. Łodzi — komornik Stefan Zajkowski, Traugutta 10;

4 rewir m. Łodzi — komornik Adam Łagodziński, ul. Kilińskiego nr. 55;

5 rewir m. Łodzi — komornik Leon Wąsowski, Przejazd nr. 8;

6 rewir m. Łodzi — komornik Stefan Górski, Sienkiewicza nr. 9;

7 rewir m. Łodzi — komornik **vacat** (tymczasowo kom. Górski);

8 rewir m. Łodzi — komornik Zygmunt Makowski, Kilińskiego nr. 96;

9 rewir m. Łodzi — komornik **vacat** (tymczasowo kom. Suzin);

10 rewir m. Łodzi — komornik Teofil Stanisz, Konstantynowska nr. 51;

11 rewir m. Łodzi — komornik Kazimierz Suzin, Szkolna 14;

12 rewir m. Łodzi — komornik Stanisław Dulkowski, Gdańska 6;

13 rewir m. Łodzi — komornik Jan Rzymowski, ul. Sienkiewicza nr. 67;

14 rewir m. Łodzi — komornik Józef Tomaszewski, ul. Zachodnia nr. 36;

15 rewir m. Łodzi — komornik Rafał Sakkilari, Radwańska 3;

1 rewir na powiat łódzki — komornik Bronisław Dembowski, ul. Przejazd nr. 86;

2 rewir na powiat łódzki — komornik Tomasz Chorzelski, Konstantynowska 5.

Podział niniejszy obowiązuje z dniem 1 grudnia 1927 roku. (o)

Ulgi przy nabywaniu

świadectw przemysłowych na 1928 r.

Min. Skarbu wydało szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do udzielenia niektórych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1928.

Upoważniono mianowice izby skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III kat. handlowej przez przedsiębiorstwa prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Powyższa ulga może być stosowana, gdy obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1926 nie przekroczył 30.000 zł., a ilość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi najwyższej 5 proc. ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Właścicielom dorożek samochodowych zezwolono na nabywanie świadectw: 1) IV kat. handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową, 2) III kat. handl. dla posiadających nie więcej niż trzy doro.ki samochodowe (najwyżej 6-osobowe) lub jeden autobus, najwyżej 20-osobowy. Okoliczność, że ta gałąź zarobkowości wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg. Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami zaliczonemi do różnych klas w taryfie, winny nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości między któremi samochody kursują.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III kat. hanl., o ile łącznie zatrudniają prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót w r.1926 nie przekraczał 30 tys. zł.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w restauracjach, księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, o ile odbywa się w jednym i tym samym lokalu, może być prowadzona bez świadectwa przemysłowego.

Składy apteczne (drogerje) mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III kat. hodlowej, o ile obrót w r. 1926 nie przekraczał 30.000 zł.

Zakłady gastronomiczne (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie) winny opłacać świadectwa III kat. handl. o ile prócz piwa nie sprzedają innych trunków i zatrudniają najwyżej 10 pracowników, łącznie właścicielem i członkami jego rodziny.

Celem uzyskania powyższych ulg należy składać do urzędów skarbowych ostemplowane po- zdania.

Rynek pieniężny

Dolar i akcje

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walutowej w Warszawie kurs dolara pozostał niezmieniony obniżył się natomiast kurs funta szterlinga z 43,49 i pół na 43,48 i pół.

Na giełdzie łódzkiej dokonywano tranzakcji drobnemi banknotami dolarowemi po kursie zł. 8,88 i ćwierć. Poszukiwane były 4 i pół oraz 5-procentowe listy zastawne m. Łodzi, w zaofiarowaniu 8 proc. listy zast. m. Łodzi.

W obrotach pozagiełdowych wskutek ultima dało się zaobserwować zwiększenie podaży materjału dolarowego, co spowodowało zniżkę prywatnego kursu dolara do zł. 8,88 w płaceniu, 8,89 w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolary zł. 8,85 i 8,84 (za banknoty jedno i dwudolarowe).

Na warszawskiej giełdzie akcyjnej kursy akcji nie uległy żadnym prawie zmianom w porównaniu z notowaniami wtorkowemi. Akcje Banku Polskiego zwyżkowały o pół punkta (z 155 na 155,5).

Na pogiełdzie przy minimalnych obrotach daje się zaobserwować nieco słabsza tendencja dla akcji). (rz)

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —

CZEKI:

Londyn 43,48 i pół
Nowy Jork 8.90
Paryż 35 07 i pół
Praga 26,41
Szwajcarja 171.90

AKCJE:

Bank Polski 155,25—155
Czersk 1.02
Wysoka 130
Nobel 43.50
Lilpop 38,50
Ostrowieckie 86
Starachowice 68 75—69,50—69
Żyrardów 17.25
Spirytus 37
Częstocice 2.90
Węgiel 110
Fitzner 8,50
Modrzejów 9.20—9 15
Pocisk 3—2.80
Zawiercie 35

Notowania złotego.

W dniu 30 listopada 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn	43.50
Zurych	58 15
Berlin wypł.	46 75—47.15
na Warszawę	46.̇25—47.025
na Poznań	46.825—47.025
Gdańsk wypł.	57.43—57.60
na Warszawę	57.42—57.59
Wiedeń czeki	79.435—79 715
Praga	378.375

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 30 listopada — (Pat)
Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.87 15 16
Holandja	12.07.5 16
Francja	124.02
Belgja	34.90.1 4
Włochy	89 82
Niemcy	20,42.1 4
Szwajcarja	25.29.5 8
Warszawa	43.50
Wiedeń	34 58

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka 63.25
Dolarowa 82
10 proc. kolejowa 102 50—102.90
5 proc. konwersyjna 66,50
5 proc. konwers. kolej. 62.50—62,90
8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92—93
8 pr. listy zast. Banku Roln. 93
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 58.50—58,30—58,35
8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 79.75—80
5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 64.90

Najtańsze źródło pończoch

poleca pończochy, skarpetki, rękawiczki, reformy jedwabne i wełniane, bieliznę Jaegerowską i t. p., wszystko w pierwszorzędnych gatunkach po cenach fabrycznych. Najmodniejsze kolory i odcienie stale na składzie.

PIOTRKOWSKA 110.
(W PODWÓRZU)

Urzędniczkom i nauczycielkom specjalny rabat.

Na spłaty kilkumiesięczne

Wykwintne stroje w zakresie

sukien i okryć

z własnych, również powierzonych materjałów pg. najnowszych żurnali francuskich wykonywa i poleca renomowane

Atelier „MAISON MIGNONNE“

Zachodnia 33, front, I p.

Specjalność: **płaszcze jesienne i zimowe.**

Poszukujemy

zaufania godnej osoby, dla której w jego miejscu zamieszkania zamierzamy urządzić filję naszego przedsiebiorstwa. Zawód i miejsce zamieszkania obojętne. Stały dochód miesięczny Złotych 1.500.— Reflektant zajmowałby się pod kierownictwem Dyrekcji prowadzeniem filji, a specjalnie podziałem towarów (żaden skład) na swą okolicę. Zawód obecny można zatrzymać. Zgłoszenia pod „Filja nr. 202“ do Biura Ogłoszeń „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego nr 11. 9488—2

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej). Dojazd tramwajami 16 i 10

Od wtorku 29 do poniedziałku 5 grudnia 1927 r.

DLA DOROSŁYCH

Dramat w 10-ciu częściach

Królowa Niewolników

podług powieści **Riddera Haggard'a** p. t. **„Księżyc Izraela“**

W rolach głównych:

Marja Korda i Arlette Marchal

DLA MŁODZIEŻY:

„Kaukaski Partyzant“

(Abrek Zaur)

Legenda kaukaska w 10 częściach.

Nad program: ? ? ?

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne

---

Nowość **Nowość**

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publ. że **Kolegjum Pracowników Fotograficznych**, otworzyło specjalną pracownię **powiększeń fotograficznych** (portretów).

Kto posiada fotografję choćby najmarniejszą, wykonujemy **oryginalny portret**, podwójnie retuszowany, **wielkości 35x45**, po cenach konkurencyjnych tylko **8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnym wykonaniu naszej pracy, wykonujemy **portret próbny 3 zł.**

Przyjmujemy także wszelkie zamówienia poza pracownią oraz roboty w zakres fotografji wchodzące; również **powiększenia dla architektury.**

Pracownia czynna od 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

Kolegjum Pracowników-Fotograficznych
Łódź Konstantynowska 33, front II p.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi
Al. Kościuszki 21.

W czwartek, dnia 2/XII 1927 r. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu własnym

ODCZYT

na temat: „Nowe ustawy socjalne“ (ustawa emerytalna i ustawa o Inspekcji Pracy).

Wstęp wolny, wyłącznie dla członków Związku.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 29 listopada do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

Kawaler srebrnej róży

Dramat w 10 wielkich aktach

Napisał: HUGO v. HOFMANSTHAL
Muzyka: RYSZARDA SZTRAUSSA

W rolach głównych:

Huguette Duflos i Jaque Catelain.

ANONS! Na przyszły tydzień:

„Demon Kobiet“

W roli głównych Gretta Nissen i Norman Kerry.

Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30. W soboty, niedziele i święta o g 2,30 po południu

Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone!

Dr med.
Stupel
Szkolna 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe

leczenie światłem (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektroterapia. Przyjmuje od 12—3 po poł. i od 6—9 wieczór.

Ceny lecznic

FUCHS
Piotrkowska 50
— Telef. 21-36 —

FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego

„Bławat Łódzki“ w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w dniu 22 grudnia 1927 r. w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej 265, w Łodzi, o godz. 7-ej wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana i wyjaśnienie paragrafów 29, 33, 36, 38 i 39 statutu.
2) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący brać udział w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni nie później, jak na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania, złożyć w Zarządzie Spółki przy ul. Piotrkowskiej 265 w Łodzi swe akcje lub zastępujące dowody.

W razie niedojścia do skutku Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w powyższym terminie, odbędzie się powtórne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 7 stycznia 1928 r. w tymże lokalu, o tej samej godzinie i z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji.

OGŁOSZENIA DROBNE.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DYWAN
kupię Tkalnia sztuczna, Piotrkowska № 92. 9515—4

DO SPRZEDANIA
magiel zupełnie nowy. Wiadom. Skład wędlin, Napiórkowskiego 5 9545—1

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJĘ
pokoju kawalerskiego. Pożądane wejście ze schodów. Oferty sub „C. K.“ 9553—1

ZAGUB. DOKUMENTY

ANTONINA KNOR
zgubiła legitymację P.U.P.P. № 6541. 9546—1

ZAGINĘŁY
2 pokwitowania kasy st. Łódź-Fabr. za №№ 210351 i 277448, wydane w Łodzi M. Plamowi, ul. Narutowicza № 31, na złożoną kaucję w obligacjach 5 proc. Poż. Konwers. 9545—3

ABRAM LICHTENSTEIN
zgubił legitymację P.U.P.P. A 3301-111 obw. 9547—1

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 8582—0

:: GIEŁDA PRACY ::

BUCHALTERJI
systemów włoskiego i amerykańskiego pod gwarancją samodzielności wyucza rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł.— Informacje: w czwartki, piątki i soboty 6—8 w. Piotrkowska 185, I. p. 425—4

RUTYNOWANA
nauczycielka jęz. francuskiego organizuje komplety dla dzieci i dorosłych. Nauka nowa i łatwą metodą. Cena przystępna. Al. Kościuszki 3, m. 1. 9490—2

POTRZEBNY
chłopiec do ślusarni. Kilińskiego 166. 9563—1

POTRZEBNA
służąca na przychodnie od zaraz. — Zgłaszać się: Orla 23, m. 25. 9552—1

Ofiary kwasu moczowego

polecany przez Profesora Lancereaux byłego Prezesa Akademji Medycznej

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterjo-Sclerosa

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez 9292—2

U R O D O N A L

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, telefon 73-55.
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam, iż z dniem 20 listopada r. b. p. **Tadeusz Zieliński** przestał pracować w moim przedsiębiorstwie. Tem samem za żadne zobowiązania, zaciągnięte przezeń w mojem imieniu nie odpowiadam.

O ile ktoś posiada weksle z mojem żyrem z dyskonta p. Tadeusza Zielińskiego, zechcą we własnym interesie zgłosić się do mnie **bezzwłocznie.**

Otto Zielke
właściciel cegielń, Łódź, ul. Brukowa nr. 10, tel. 64-75.

Do kompletu

jęz. angielskiego

mogą się przyłączyć jeszcze dwie osoby. Piotrkowska Nr. 84, m. 7, u M-me Russel.

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi

Spółka Akcyjna

PIOTRKOWSKA 96.

TELEFONY: 2-59; 8-71; 8-72; 9-73.

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec

ZAŁATWIA

INKASO, DYSKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE

PRZYJMUJE

WKŁADY oszczędnościowe w WALUCIE KRAJOWEJ i ZAGRANICZNEJ.

Doktór
H. Wolkowyski
Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
tel. 37-70

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz 1—2 i od 4—8 w niedziele i święta od 11 — 1.

Dla pań od 4—5.30 Oddzielna poczekalnia

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, **Piotrkowska 294**, tel. 22-89.

przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Dr. med.
Różaner
Dzielna 9
Tel. № 23-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań!

LUSTRA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULJUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Redaktor: Gustaw Wassercug. „Wydawnictwo Powszechne“ sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86